Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

Rok XV. Nr. 156 (4362)

SŁOWO

Wilno, Poniedziałek 8 czerwca 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

Przedstawicielstwa:

BARANOWICZE—Kiosk A. Łaszuka.
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin.
DRUJA — Kowkin.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch''
KLECK — Sklep „Jedność''.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki.
ŁUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch''.
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch''
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia Tow. „Ruch''.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz
PIŃSK — Kościuszki 42, filja Wydawnictw.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch''.
SŁONIM — Studencka 30, filja Wydawnictw.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja
SZARKOWSZCZYZNA — M. Mindel, Skład aptekarny.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy.
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch''.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detal. cena jednego n-ru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

Włosi o rządzie Bluma

Eksperyment z Frontem Ludowym może pociągnąć poważne konsekwencje

RZYM. — Prasa włoska z wielką uwagą śledzi rozwój sytuacji wewnętrznej we Francji, podkreślając, że strajki paraliżują życie wewnętrzne oraz, że masy podniecane przez propagandę komunistyczną, wymykają się z pod kontroli nowych władz rządowych.

Paryski korespondent „Tribuny'' pisze: „Nikt nie wie dokąd eksperyment rządów frontu ludowego może doprowadzić Francję. W każdym jednak razie, konsekwencje te mogą być bardzo poważne. Berliński korespondent „Giornale d'Italia'' zwraca uwagę że — zdaniem opinji niemieckiej Francja zbiera dziś owoce swego zbliżenia z Rosją sowiecką. Tę samą opinję sygnalizuje „Tribuna'', donosząc ponadto, że w Niemczech z zadowoleniem powitano powrót min. Hoare do rządu brytyjskiego. Zdaniem opinji niemieckiej — pisze korespondent — Anglja pogodziłaby się z osłabieniem Ligi Narodów, gdyby równocześnie uzyskała poparcie Włoch na morzu Śródziemnem oraz poparcie Niemiec na morzu Północnem.

„Lavoro Fascita'' podkreśla, że program społeczny frontu ludowego, przewidujący 40-godzinny tydzień pracy, roboty publiczne, nacjonalizację banków i t.d. został już dawno przeprowadzony we Włoszech faszystowskich, jest więc rzeczą jasną, że nie faszyzm może uczyć się czegokolwiek od syndykalistów francuskich, ale głosiciele walki klas winni zgłosić się do faszyzmu, aby nauczyć się jak wprowadzać w życie postulaty mas robotniczych.

—::—::—

Kto głosował za Blumem

PARYŻ — Wśród 384 głosów oddanych przedwczoraj w Izbie Deputowanych za votum zaufania dla rządu było: 72 komunistów, 146 socjalistów, 110 radykałów, członkowie unji socjalistyczno - republikańskiej, lewica niezależna i kilku dzikich.

Powstrzymało się od głosu i nieobecnych było 24.

Konferencje w MSZ.

PARYŻ. Nowy minister spraw zagranicznych Delbos rozpoczął swą pracę ministerjalną od 2-ch konferencyj które odbył w sobotę z ambasadorem Francji w Londynie Corbin. — Podobną rozmowę odbędzie min. Delbos z ambasadorem Francji w Rzymie de Chambrun, który wezwany został do Paryża.

Dziś popołudniu odbyła się konferencja między premjerem Blumem i min. Delbosem, w której wzięli również udział sekretarz generalny Quai d'Orsay Leger oraz ambasador Francji Corbin.

Rozmowy te wskazują, iż pierwszem zadaniem podjętem przez nowego ministra spraw zagranicznych jest rozstrzygnięcie zagadnienia sankcyj i związanych z tem zagadnień Ligi Narodów.

Pogłoskom o przybyciu min. Edena oraz negusa do Paryża dziś zaprzeczono. Natomiast w pismach stojących dość blisko Quai d'Orsay pojawiła się wiadomość, że min. Eden przed sesją genewską spotka się z min. Delbosem.

Zjazd „Zarzewia"

KRAKÓW. — Wczoraj w Krakowie obradował zjazd „Zarzewia'' stowarzyszenia uczestników ruchu niepodległościowego z lat przedwojennych.

Na zjazd przybyło zgórą 1000 członków z ośrodków organizacyjnych Rzeczypospolitej. Tegoroczny zjazd zwołany został do Krakowa dla oddania hołdu pamięci głównemu Komendantowi Marszałkowi Piłsudskiemu.

Zjazd zainaugurował przemówieniem przewodniczący zarządu głównego dr. Hełczyński, prezes N.T.A. Po przemówieniu uczestnicy zjazdu uczcili pamięć Józefa Piłsudskiego chwilą milczenia, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy i „Pierwszą brygadę'', a zebrani odśpiewali historyczną pieśń drużyniaków „naprzód stytuowało się prezydjum zjazdu z pos. dr. Duchem jako przewodniczącym.

Zjazd wśród oklasków uchwalił wysłać depeszę do Pana Prezydenta Rzplitej, gen. Śmigłego Rydza, pani Aleksandry Piłsudskiej, premjera gen. Sławoj - Składkowskiego i wicepremjera Kwiatkowskiego. Skolei zebrani wysłuchali szeregu referatów.

Po zgromadzeniu uczestnicy zjazdu udali się pochodem ze starym historycznym sztandarem drużyn strzeleckich na Wawel, gdzie w grobach strzeleckich złożyli hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego.

„Żyd i mason — oto wróg"

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Z polecenia ministra spraw wewnętrznych Salengro skonfiskowano specjalny numer dziennika „Solidarite Francaise" za następujące zdania w artykule: „Ojczyzna znajduje się w niebezpieczeństwie... odpowiedzialni są żydzi i masoni... żyd i mason — oto wróg".

Artykuł jest podpisany przez Jean Renaud, przewodniczącego „Solidarite Francaise".

—::—::—

Próby likwidacji strajku

PARYŻ. Po 5-godzinnej konferencji przedstawiciele związku przemysłowców i delegaci generalnej konfederacji pracy udali się do swoich organizacji dla złożenia relacji z przebiegu rokowań. O godz. 23 min. 30 delegaci zbiorą się ponownie w prezydjum rady ministrów. Min. spraw wewnętrznych Salengro oświadczył prasie, że nie może podać szczegółów aby nie utrudnić rokowań, ale przebieg dotychczasowych układów był pomyślny.

Z oświadczenia ministra wyprowadzają wniosek, że jeszcze dziś w nocy może być podpisany układ, likwidujący zatargi w okręgach paryskim, północnym i części pozostałej prowincji. (Relację o przebiegu strajku podajemy na str. 2-ej).

Rozmowy Mussoliniego z Schuschniggiem

WIEDEŃ. W sprawie rozmów kanclerza Schuschnigga z Mussolinim nie ukazał się żaden komunikat. Potwierdza się wrażenie, że rozmowy te były nadzwyczaj doniosłe. W otoczeniu kanclerza uchodzi za pewne, że nawet w razie zbliżenia włosko - niemieckiego Włochy nie poczynią żadnych ustępstw w sprawie utrzymania niepodległości Austrji. Koła miarodajne kategorycznie oświadczają, że niema mowy o nowej rekonstrukcji gabinetu Schuschnigga, któraby umożliwiła wejście do rządu kilku ministrom wszechniemieckim.

W sprawie restauracji Habsburgów Mussolini i Schuschnigg mieli skonstatować, że pozbawiona jest ona aktualności.

Austrjackie koła poinformowane nie mają żadnych wiadomości w sprawie projektowanych rzekomo podróży kanclerza do Paryża i Londynu.

W Palestynie nadal niespokojnie

JEROZOLIMA. — Rokowania Emira Transjordanji Abdullaha z przywódcami arabskimi z Palestyny, wielkim muftim i burmistrzem Jerozolimy nie osiągnęły pomyślnego wyniku. Przywódcy arabscy zdecydowani są kontynuować strajk generalny, dopóki żądania Arabów nie będą uwzględnione. Burmistrz i arabscy radcowie miejscy Haiffy, którzy dotąd wstrzymywali się od strajku i wystosowali do rządu ultimatum, żądając przyjęcia przez rząd postulatów arabskich, w ciągu 10 dni, w przeciwnym bowiem razie wszyscy ustąpią ze stanowisk.

Sytuacja w kraju nie uległa zmianie. Strzelanina trwa nadal. Również zdarzają się akty sabotażu w rodzaju niszczenia sadów, drzew pomarańczowych oraz przecinania drutów telefonicznych.

ATAK NA AUTOBUS

JEROZOLIMA. W niedzielę przed wieczorem w pobliżu miejscowości Mozza Arabowie zaatakowali strzałami 6 żydowskich autobusów zdążających pod eskortą z Tel Avivu do Jerozolimy.

Jedna kobieta została zraniona Eskorta wojskowa otworzyła z opancerzonych samochodów ogień na Arabów i zmusiła ich do ucieczki. W toku strzelaniny zraniony został również żołnierz eskorty.

Arabowie swoich rannych zabrali z sobą i liczba ich przeto nie jest znana.

Konferencja szefów państw M. Ententy

BUKARESZT. — Rozmowy rozpoczęte w sobotę, które trwały w ciągu trzech godzin, były kontynuowane wczoraj w pałacu Scroviste w pobliżu Bukaresztu, gdzie regent jugosłowiański Paweł i prez. Benesz są gośćmi króla Karola. Król Karol, książę Paweł i prez. Benesz obradują w asyście premjera Tatarescu, oraz ministrów Titulescu i Krofta.

Powyżsi ministrowie towarzyszą również podczas rozmów w pałacu Scroviste.

Wczoraj o godz. 11-ej książę Paweł przyjął premjera Tatarescu. Prasa rumuńska poświęca wiele miejsca zjazdowi głów państw małej Ententy, podkreślając w obszernych komentarzach ustępy wczorajszych przemówień na śniadaniu w pałacu królewskim, mówiące o „nierozerwalności''' Małej Ententy.

Przebieg obrad

BUKARESZT. Agencja Rador donosi: Po zebraniu trzech szefów państw Małej Ententy ogłoszono następujący komunikat: Dnia 7 czerwca w Scroviste odbyła się druga narada która trwała 4 godziny.

Uczestniczyli w naradzie — król Karol II-gi, prezydent Benesz, książę Paweł, byli także obecni premjer Tatarescu, minister spraw zagr. Czechosłowacji Krofta. Wszystkie znajdujące się na porządku dziennym zagadnienia zbadano. Stwierdzono, że co do wszystkich zagadnień istnieje najzupełniejsza jednolitość, a co zatem idzie, ustalono całkowitą zgodność postępowania.

Zamach stanu w Nikaragui

MANAGUA. Wskutek zupełnego zwycięstwa ruchu rewolucyjnego, prezydent Sacaza zrezygnował z urzędu prezydenta Nikaragui i dziś rano wyjechał ze stolicy do Corinto, gdzie zapewne wsiądzie na kanonierkę amerykańską i uda się do Stanów Zjednoczonych.

Kongres zbierze się we wtorek dla wyboru prezydenta na okres do końca kadencji Sacaza i wyznaczenia ter

Częściowe otwarcie Muzeum Marszałka Piłsudskiego dla publiczności

Z dniem dzisiejszym część pałacu Belwederskiego, a mian. hall, pokoje mieszkalne Marszałka Piłsudskiego, kaplica i pokoje reprezentacyjne, zostały udostępnione dla zwiedzającej publiczności.

Pozostałe sale przyszłego Muzeum Marszałka Piłsudskiego są obecnie przygotowywane. Po ich urządzeniu nastąpi uroczyste otwarcie całości Muzeum Józefa Piłsudskiego.

Na akt otwarcia części Muzeum Marszałka Piłsudskiego przybyli I-y wicemin. Spraw Wojskowych gen. Głuchowski, organizatorzy Muzeum, przedstawiciele armji, przedstawiciele sztuki i reprezentanci prasy.

Inaugurację otwarcia Muzeum stanowiło przemówienie gen. Głuchowskiego, któremu dyr. Muzeum ppłk. Adam Borkiewicz wręczył klucze, przybrane wtęgami Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. Gen Głuchowski otworzył drzwi prowadzące do komnat belwederskich, który to moment obecni uczcili chwilą ciszy. Poczem rozpoczęło się zwiedzanie pokojów pałacu Belwederskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia moment przemówienia p. gen. Głuchowskiego.

Negus zmuszony jest opuścić Londyn

Anglja obawia się komplikacyj politycznych

LONDYN. Korespondent dyplomatyczny „Observera" dowiaduje się, że Negus bardzo szybko, prawdopodobnie jeszcze w tym tygodniu opuści Londyn i że postanowił nie brać udziału w posiedzeniach Rady Ligi Narodów Genewie.

Wedle korespondenta doradcom negusa dano do zrozumienia, że przedłużenie pobytu jego w Londynie byłoby bardzo kłopotliwe zarówno dla niego, jak i dla rządu brytyjskiego. Negus przybył do Londynu na podstawie wyraźnego porozumienia, że zachowa incognito.

Obecnie jednak ogłoszone zostało że aczkolwiek zrzekł się on kierownictwa nawy rządowej, to bynajmniej nie zrezygnował ze swego dawnego tytułu suwerennego w Abisynji. O ileby przeto pobyt w Londynie miał ulec przedłużeniu, to okazałoby się niezbędnem porzucenie incognito i domagania się uznania negusa ze strony rządu brytyjskiego jako cesarza Abisynji.

Ponieważ tego rodzaju uznanie nie jest możliwe negus postanowił opuścić Londyn.

Aczkolwiek korespondent dyplomatyczny „Obserwera" nie formuluje bliżej kłopotliwego problemu jaki wyniknąłby zarówno dla negusa jak i dla rządu brytyjskiego w razie przedłużenia przez negusa pobytu w Londynie, to jednak nie ulega wątpliwości że w grę wchodzą przedewszystkiem trudności o charakterze politycznym, w związku z zamierzonem obecnie zbliżeniem Wielkiej Brytanji do Włoch oraz obawy pewnych komplikacyj wynikających z ceremonjału dworskiego, których król Edward oczywiście pragnąłby w obecnej sytuacji międzynarodowej uniknąć.

Negus uda się do Szwajcarji

LONDYN. Przedstawiciel poselstwa abisyńskiego udzielił prasie następujących informacyj: Negus przypuszczalnie uda się do Szwajcarji, nie będzie osobiście obecny na posiedzeniu Rady Ligi Narodów w Genewie, lecz będzie tam reprezetowany. Negus nie opuści Anglji wcześniej, aniżeli zamierzał, zresztą nigdy nie miał zamiaru osiąść w Anglji na stałe.

Uroczystości ku czci P. Prezydenta w Budapeszcie

BUDAPESZT. Z okazji 10-lecia prezydentury Pana Prezydenta R.P. prof. Mościckiego odbyło się tu w kościele polskim uroczyste nabożeństwo, a następnie w schronisku polskiem akademja ku czci P. Prezydenta R. P. Przemówienie okolicznościowe wygłosił p. Korsak. Na zakończenie dzieci ze szkół polskich wygłosiły szereg deklamacyj oraz odśpiewały kilka pieśni polskich.

Prasa węgierska poświęca jubileuszowi wiele miejsca, wskazując na doniosłą rolę, jaką Pan Prezydent R. P. odegrał podczas 10-letniego sprawowania urzędu.

800-lecie Łowicza

ŁOWICZ. — Łowicz, prastary gród, siedziba arcybiskupów gnieźnieńskich i prymasów polskich, obchodził w dniu wczorajszym uroczyście 800-letnią rocznicę swego istnienia. Na uroczystość przybył wicewojewoda warszawski Franciszek Godlewski. O godz. 10-ej w kościele kolegjackim ks. prałat Stępowski odprawił uroczystą mszę świętą. Po Mszy defiladę wojska i organizacyj P.W. przyjął wicewojewoda Godlewski w towarzystwie pułk. Krudowskiego.

Następnie wicewojewoda dokonał otwarcia 4-ch wystaw: „Przemysł i zdobnictwo księżackie'', „Łowicz w wykresach'', Wystawy 4-go okręgu Związku Strzeleckiego i wystawy szkolnej państwowego seminarjum nauczycielskiego im. Marszałka Piłsudskiego. Po zwiedzeniu wystaw p. wicewojewoda dokonał otwarcia między szkolnego ogrodu przyrodniczego. O godz. 13-ej na rynku Kościuszki w obecności przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojska i w otoczeniu licznie zgromadzonej publiczności, odbyła się inauguracja święta miasta Łowicza.

Orkiestra 10 p.p. odegrała pieśń „Bogurodzica''. Okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz miasta Łowicza p. Jan Myśliwiec, zakończone odczytaniem depesz hołdowniczych. Następnie odbył się konkurs chórów regjonalnych.

W zespole sędziowskim zasiadał prof. Rutkowski z warszawskiego Konserwatorjum Muzycznego. Poza kilkunastu chórami z Łowickiego, pod batutą dyr. Hamasiewicza wystąpiły chóry „Lutnia'' z Warszawy i chór z Kutna.

Z chórów regjonalnych pierwszą nagrodę otrzymał chór z Kompiny. O godz. 15 w przepełnionej sali Domu Ludowego odbyło się widowisko regjonalne p.t. „Łowickie pieśni w muzyce i tańcu''.

Wybory na Śląsku Ciesz.

MORAWSKA OSTRAWA. Dziś odbyły się na Śląsku Cieszyńskim wybory gminne w 14 miejscowościach powiatu frasztackiego i czesko - cieszyńskiego.

Wyniki nie są jeszcze znane.

Niemcy zdobywają Puhar Narodów

Polska na trzeciem miejscu

W niedzielę rozegrany został w Łazienkach w ramach międzynarodowych zawodów hippicznych najważniejszy konkurs o nagrodę Polski (puhar narodów) imienia Pana Prezydenta R. P.

Pogoda niedopisała, przez cały czas zawodów padał deszcz, który okresami zmieniał się w ulewę. Mimo to konkurs zgromadził bardzo dużo publiczności.

Kongurs o nagrodę Polski obejmował 13 przeszkód, wymagających 16 skoków, wysokości od 1,30 do 1,60, szerokości około 4 m.,

W konkursie startowało 5 ekip: Niemcy, Francja, Łotwa, Rumunja i Polska.

W ostatecznej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła ekipa niemiecka, która miała ogółem 16 pkt. karnych 2) Rumunja 18 1/4 pkt. 3) Polska — 20 pkt. 4) Francja — 24 pkt. 5) Łotwa — 48 pkt.

Nagrodę Pana Prezydenta R. P. dla najlepszego jeźdźca w konkursie zdobył por. Rang (Rumunja) na koniu Delphis. Por. Rang był jedynym jeźdźcem, który przebył oba nawroty bez błędu.

Nagrody zwycięzcom rozdał osobiście Pan Prezydent R.P.

LISTY Z WŁOCH

Na szlakach precedensów historycznych

(Korespondencja własna)

Gra w wyszukiwanie precedensów historycznych może doprowadzić do ciekawych skonstatowań. Kiedyś zamiast sankcyj kolektywnych na niesfornych członków kolektywa europejskiego nakładano wyklęcia (ekskomuniki). Zdarzyło się tak, że obłożona wyklęciem Florencja robiła tak cudowne interesy polityczne i gospodarcze iż Florentczycy drżeli na myśl powrotu do normalnego życia w XIV wieku. To też dopiero św. Katarzyna Sjeneńska musiała interwenjować aby nakłonić rząd florencki do upokorzenia się przed Papieżem z jednej strony a z drugiej aby wytłumaczyć Namiestnikowi Chrystusa, iż lud florencki zatwardziały w grzechu chce w nim w dalszym ciągu pozostać i, że zatem przystoi okazać wspaniałomyślność zdejmując ekskomunikę.

Ilekroć czytamy wywody na temat sankcyj przychodzi na myśl ten precedens. Przerywając ogniwa łańcucha wiążącego Włochy szeregiem układów i traktatów z rozmaitemi krajami sankcje dały Włochom w ręce poważne atuty na przyszłość. Z jednej strony przemysł osiągnął większą niż dotąd autarchję a z drugiej zwycięstwo odniesione w Afryce Wschodniej pozwala na dyktowanie warunków w odmiennych niż przedtem warunkach. — Włochy wzamian za powrót do normalnych wymian międzynarodowych mogą zażądać kompensat moralnych przynajmniej, nie mówiąc już o kompensatach materjalnych i ułatwieniach przy nowem formowaniu stosunków handlowych z krajami frontu sankcyjnego. Im dłużej będzie trwało przesuwanie terminu decyzyj w zakresie sankcyj, tembardziej zaostrzać się będą stosunki włoskie z frontem sankcyjnym.

Faszyzm świadomie przysposabia legjony przyszłych żołnierzy na obronę zdobytego cesarstwa. Zwycięstwa wydrzeć sobie nie pozwoli za wszelką cenę. Gotów jest do podjęcia tej części odpowiedzialności jaka nań spada za utrzymanie pokoju w Europie ale tylko na równych prawach, to znaczy na uznaniu, że pax romana nie jest w czemkolwiek gorsza od tej pax britannica, dzięki której Anglja w ciągu wieków rozszerzała systematycznie stan swego kolonjalnego posiadania.

Włochy Mussoliniego porzuciły hołdowanie teorjom, jęły się praktyki życiowej w myśl rzymskiego powiedzenia: audaces fortuna juvat! Spotęgowanie rezerw duchowych i mobilizacja środków materjalnych najpierw przeprowadzona na terenie wewnętrznym z niebywałem powodzeniem, zostały zastosowane na terenie zdobycia tego, czego nie dano im wzamian za udział w wojnie w Wersalu przy określaniu warunków pokoju a w gruncie rzeczy przy podziale łupem. Czterdziestotrzymiljonowy naród duszący się na 310,150 km. kw. ziemi włoskiej, ma obecnie do dyspozycji w Afryce Wschodniej przestrzeń niemal sześciokrotnie większą bo aż 1,746,045 km. kw. zaludnionych przez niespełna 13 miljonów Etjopczyków, Somalijczyków i Erytrejczyków.

Zwycięstwu wojskowemu odpowiada zwycięstwo moralne: wystarczy zwrócić uwagę na stosunek Hitlerowskich Niemiec do Włoch aby zrozumieć do jakiego stopnia przebieg wojny w Afryce Wschodniej wzmocnił tendencje do porozumienia się państw o pokrewnych systemach rządów. Już po manewrach na granicy Brennero Niemcy oceniły możliwości zaczepne i odporne Włoch Mussoliniego wskazując na niebezpieczeństwa konkretne grożące ewentualnym posunięciom Reichu względem Austrji. Dziś ocena ta niewątpliwie a zresztą nawet wyraźnie wzrosła: siła wojskowa włoska jest pierwszorzędnym elementem w rozgrywce na terenie Europy. Lepiej jest działać tak aby ten element nie występował przeciw.

Termometr niemiecki wielokrotnie świadczy o potrzebie zwrotu w ocenie Włoch zwłaszcza tam, gdzie w niezrozumiały sposób przetrwały przesądy i skłonność do pogardliwych uwag wypowiedzianych z przekąsem, do niedoceniania zjawisk zaiste świadczących o przeistoczeniu się materjalnem i moralnem narodu włoskiego. Zabawa w naśladowanie pruskiego systemu skoszarowania narodu, dała swe rezultaty, pomimo złośliwości antyfaszystowskich pisanych lub szeptanych półgębkiem w ciągu lat. Rzeczywistość dzisiejsza nieodpowiada temu, co wiedzieliśmy o Włoszech jeszcze do wojny światowej.

Nie jesteśmy zwolennikami gwałtów i podbojów, aczkolwiek systemem podboju powstały również i te cesarstwa, które dziś głoszą hasła przeciwne. Tem niemniej nie możemy być zwolennikami sztucznych zlepków państwowych potworzonych dzięki bezustannym podbojom, utrzymywanych w stanie barbarzyństwa stanowiącego metodę rządzenia, opanowanych przez elementy przekładające dobra materjalne (szampan i złoto) ponad obowiązki moralne zwierzchników państw przysięgających na wierność ojczyźnie jeszcze wczoraj a nazajutrz udających się pod opiekę armat, statków brytyjskich. Anglja może protegować Negusa, może dopomagać fikcyjnemu rządowi etjopskiemu utworzonemu na terytorjum jeszcze niezajętem przez Włochów, może stosować sankcje na własną rękę, jeżeli uważa, że broni w ten sposób własne interesy. Ale — i tu Włosi mają rację — nie powinna pokrywać tej obrony płaszczykiem działania na rzecz tej cywilizacji przedewszystkiem dlatego, że jeśli chodzi o pokój jest on nam bliski i wymaga zdecydowanego zajęcia stanowiska nie pod znakiem stworzenia precedensów, które mają wartość chwilową i konjunkturalną, a pod znakiem ochrony własnych interesów, pod znakiem tego dobrze zrozumianego egoizmu, jaki kierował i kieruje umysłami polityków angielskich.

Rzymskie obserwatorjum świetnie służy do badania konstelacyj międzynarodowych w Europie. Jeżeli nie po jednej stronie Tybru można dojrzeć te konstelacje — ciągle jeszcze pozostające w stanie fluktuacji, to wystarczy pofatygować się na przeciwległy brzeg prastarej rzeki. Narazie spostrzegliśmy wyraźny zwrot w stosunkach włosko - sowieckich. Coś naprawia się: Moskwa w czas zrozumiała, że zabawa w sankcje do niczego pozytywnego nie doprowadzi a przeciwnie wiele zepsuje. Czy nie zaczęto obecnie naprawiania błędów...?

Pius XI przyjmując ostatnio Związek Międzynarodowy Prasy Zagranicznej we Włoszech na specjalnej audjencji dorocznej wskazał na potęgę słowa mówionego a szczególnie pisanego. Potęga ta pozostająca do dyspozycji dziennikarza stwarza, zdaniem Ojca Świętego, kolosalne odpowiedzialności o ile nie zostanie wyzyskana, aby przemóc przeciwieństwa utrudniające wzajemne zrozumienie się między narodami stanowiące kardynalny warunek pokoju. Namiestnik Chrystusa wskazał zatem dziennikarzom najróżniejszych ras i narodowości, przekonań i wyznań przed nim zebranym, ich zadanie i ich rolę. Zrównał ich misję z apostolatem nazywając ich głosnikami wielkiej idei a piętnując jednocześnie tych co tylko mechanicznie, jak instrumenty doskonałe a zimne i pozbawione możności odczuć i rozumieć, rzucają w świat posiewy plew i zboża bez rozróżnienia, nieświadomi skutków własnej pracy trudnej lecz zaszczytnej.

W imię tych słów Namiestnika Chrystusa na ziemi dziennikarze pracujący we Włoszech powinni wskazać na fakty świadczące, iż w obecnej chwili Włochy są gotowe do współpracy celem utrzymania pokoju na kontynencie europejskim, ale i gotowe moralne i materjalne do obrony osiągniętych zdobyczy stanowiących zadośćuczynienie za udział w wojnie światowej okupiony 600.000 zabitych i miljonem rannych i inwalidów, zaspokojenie głodu terytorjalnego spowodowanego naturalnym rozrostem ludności, zdobycie właściwego szczebla w hierarchji państw i narodów.

Genewa powinna rozstrzygnąć dylemat, jaki staje przed nią. Od rezultatów narad genewskich zależy czy Włochy staną po tej czy po tamtej stronie Rubikonu interesów europejskich.

Leonard Kociemski

Zjazd Murmańczyków

WARSZAWA. Dziś odbył się w stolicy zjazd Związku Murmańczyków — 18-tą rocznicę utworzenia polskiego oddziału wojskowego na Murmanie w czerwcu 1918 r.

W godzinach rannych w kościele garnizonowym odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem byli obecni Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz - Śmigły, wiceminister spraw wojskowych gen. Głuchowski, gen. Szally, gen. Dowoyno - Sołłohub, gen. Malinowski. Świątynię wypełnili przedstawiciele korpusu oficerskiego, dawni towarzysze broni, członkowie Związku Murmańczyków z prezesem majorem Stef. Benedyktem. Przybyła również delegacja 64 p. p. z Grudziądza, w którego skład wszedł oddział murmański — jako oddzielny bataljon noszący nazwę Murmańskiego.

W imieniu władz miejskich przybył wiceprezydent miasta Olpiński. W nawie głównej kościoła przed wejściem do presbiterjum ustawiono urnę z ziemią, pobraną z mogił poległych na Murmanie i na froncie Archangielsko - Onegskim murmańczyków, a która przez specjalną delegację złożona będzie w Krakowie na Sowińcu.

Przed urną z ziemią ustawił się poczet sztandarowy związku legjonistów.

Mszę św. odprawił ks. prałat Michalski, który następnie wygłosił kazanie— poświęcone bohaterskim zmaganiom się żołnierza polskiego z wrogą przemocą rzuconego przez losy wojny w dalekie kraje północy.

Po nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, uczestnicy zjazdu udali się do Belwederu, gdzie na stopniach pałacu Belwederskiego złożyli wieniec, a następnie w milczeniu i ciszy oddali hołd pamięci Wodza Narodu.

Na grobie śp. ppłk. Bogusława Szula-Skjoeldkrona nastąpiła uroczystość odsłonięcia wmurowanego na pomniku — „Krzyża Północy" — odznaki Zw. Murmańczyków. Pułk. Duch wygłosił przemówienie poświęcone zasługom żołnierskim s. p. pułk. Szula - Skjoeldkrona — poległego w 1920 r., wzywając obecnych do oddania czci i pamięci bohaterskiego żołnierza poległego w obronie ojczyzny.

Następnie po złożeniu wieńca na grobie delegacja udała się na mogiłę ś. p. majora Władysława Trzeciaka, gdzie również nastąpiło odsłonięcie „Krzyża Północy". Krótkie przemówienie poświęcone pamięci majora Trzeciaka wygłosił inż. Eichelberger podkreślając jego zasługi położone w walkach oddziału murmańskiego.

Wreszcie złożono wieńce i wiązanki kwiecia na mogiłach ś. p. por. pil. Tromszczyńskiego, ś. p. Józefa Lisowskiego i ś. p. sierżanta Władysława Rosiaka.

O godz. 12-ej w sali ofic. kasyna garnizonowego rozpoczęły się obrady 2-go Walnego Zjazdu Murmańczyków.

Obrady zagaił urzędujący prezes major Benedykt.

Następnie sprawozdanie Zarządu przedstawił major Benedykt i zakomunikował, że Zarząd powziął uchwałę, aby nadać odznakę murmańczyków Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych Naczelnemu Wodzowi gen. Śmigłemu-Rydzowi, co zebrani przyjęli długotrwałemi oklaskami. Odznakę taką uchwalono również nadać 64 p. p. jako temu pułkowi, w składzie którego walczyli murmańczycy po powrocie do kraju.

Po przemówieniu prezesa zarządzono przerwę, poczem Zjazd przystąpił do obrad według ustalonego porządku dziennego.

Po obradach w sali kasyna garnizonowego odbył się żołnierski obiad.

W wyniku wyborów — do zarządu weszli jako prezes major Stefan Benedykt, jako członkowie zarządu: inż. Eichelberger, inż. Gajkowicz, ppłk. Duch, sen. Ryszka, Antani Kanior, Alfr. Zajdler, kpt. Piotr Wojciechowski, major Zacharewicz.

Pozatem dokonano wyborów do komisji rewizyjnej i sądu koleżeńskiego.

W godzinach wieczornych odbyła się w sali kasyna garnizonowego akademja na którą złożyło się szereg produkcyj artystycznych.

DEPESZE SPORTOWE

Zwycięstwo Kucharskiego i Noji w Budapeszcie

NIESPODZIEWANA PORAŻKA LOKAJSKIEGO

BUDAPESZT. — W niedzielę odbyły się w Budapeszcie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem trzech lekkoatletów polskich Kucharskiego, Noji i Lokajskiego. Kucharski i Noji wygrali w swoich konkurencjach zdecydowanie, natomiast Lokajski przegrał niespodziewanie w rzucie oszczepem z Varszaegim.

Kucharski startował w biegu na 800 m. Polak prowadził cały czas i wygrał lekko w czasie 1:35,6. Drugi za nim o 5 m. przybył Vadas w czasie 1:56,9. Trzecim był Temesvary — 1:57.

Noji prowadził również przez cały czas w biegu na 5.000 m., przebywając ten dystans w 15,02,2 sek. Drugie miejsce zajął Simon w czasie 15:02,6 przed Kellenem — 15:04.

W rzucie oszczepem Lokajski prowadził do ostatniego rzutu, mając najlepszy wynik 67,38 m. w ostatnim rzucie wysunął się przed nim niespodziewanie Węgier Varszaegi rzutem 68,23 m. Trzecim był Węgier Makkay — 58,09.

Sytuacja strajkowa we Francji

Blum w roli medjatora

PARYŻ. — Fala strajkowa na prowincji nadal się rozszerza. W departamencie Seine et Oise przystąpiło do strajku dalsze 4 tysiące robotników w dziesięciu miejscowościach.

W Caen strajkuje 1300 metalowców. W Clermont - Ferrand porzuciło pracę ponad 2000 robotników w fabryce wyrobów gumowych. Na północy strajk rozszerza się w okolicach Lens, Maubeuge, Arras. Robotnicy portowi w Marsylji nadal strajkują. W Rouen i okolicy strajkowało wczoraj 16000 robotników, wobec 12000 strajkujących onegdaj. Strajk robotników portowych w Nicei został zlikwidowany.

W Marsylji nadal okupowane są zakłady rafinerji cukru, fabryki smarów i mydła, oraz kuźnie stoczni.

W Paryżu nastąpiło porozumienie pomiędzy wydawcami a sprzedawcami dzienników, którzy niezwłocznie przystąpili do pracy. Wszystkie dzienniki ukazały się, lecz jedynie w objętości czterech stron, ponieważ trwający strajk w papierniach nakazuje oszczędność papieru.

Spowodu braku benzyny, bardzo mało samochodów kursuje po mieście. Zatarg w przemyśle płynnego paliwa został wczoraj zlikwidowany, ponieważ przedsiębiorcy i robotnicy przyjęli układ proponowany przez min. pracy. Praca miała zostać podjęta wczoraj, lecz robotnicy nie przystąpili do pracy naskutek nieporozumienia i przypuszczalnie wznowią zaopatrywanie Paryża w benzynę dziś.

W razie braku płynnego paliwa, zaopatrzenia mają udzielić składy wojskowe. Strajk okupacyjny w fabrykach paryskich trwa. W stolicy panuje całkowity spokój. Instytucje użyteczności publicznej pracują normalnie. Wczoraj zrana podjęli pracę pracownicy tramwajowi i autobusowi w Wersalu.

PARYŻ. — Po wczorajszem posiedzeniu Izby minister spraw wewnętrznych Salengro oświadczył przedstawicielom prasy, że w sytuacji strajkowej nastąpiło pewne odprężenie, pomimo rozszerzania się strajku w departamentach północnych. Minister wskazał na szereg wypadków wznowienia pracy na zasadzie porozumienia pomiędzy przedsiębiorcami i robotnikami. Minister wyraził nadzieję że znaczna większość osiągnięta w Izbie przez rząd, wzmocni jego autorytet podczas pertraktacyj, mających na celu zbliżenie punktu widzenia robotników i przedsiębiorców. Min. Salendro odbył dwie konferencje z prezesem generalnej konfederacji pracy Jouhaux. Grozba strajku mleczarzy została zażegnana. W halach paryskich osiągnięto porozumienie. W przemyśle metalurgicznym bliskie jest porozumienie w zakładach Renault. Pogłoski o strajku w elektrowni zostały zdementowane. Wczoraj rano premjer Blum zwołał konferencję przedstawicieli przemysłowców francuskich oraz generalnej konfederacji pracy. Premjer oznajmił przedstawicielom obu organizacyj, aby niezwłocznie nawiązali kontakt celem likwidacji zatargu w przemyśle.

Min. Salengro odbył wczoraj zrana konferencję z Blumem, poczem obaj nawiązali kontakt z organizacjami przemysłowców i robotników, którzy zebrali się w południe w prezydjum rady ministrów. Pod przewodnictwem Blama i Salengro. W związku z temi obradami wszelkie lokalne rokowania wstrzymano aż do czasu zawarcia powszechnego porozumienia. Sytucja strajkowa zrana nie uległa zmianie z wyjątkiem pogorszenia na północy. Dzienniki w Lille nie ukazały się. Lokale pism zostały okupowane przez pracowników, którzy uniemożliwili kolportaż.

—o—

MUZEUM BELWEDERSKIE

Pałac belwederski, w którym onegdaj otwarto muzeum Marszałka Piłsudskiego przebudowany został w roku 1822 przez znanego architekta polskiego, Jakóba Kunickiego, z dawnego pałacu Pacôw z 17-go wieku. Józef Piłsudski wprowadził się do Belwederu, już jako Naczelnik Państwa 29 listopada 1918 r. późnym wieczorem. Tego dnia był na uroczystem przedstawieniu „Nocy Listopadowej" w Teatrze Wielkim, a następnie po przyjęciu w komendzie naczelnej POW. przyjechał do pałacu, gdzie zamieszkał na pierwszem piętrze. Przed pałacem wówczas nie stały jeszcze warty, które dopiero nieco później zaciągnęła Szkoła Podchorążych, kwaterująca w pobliżu.

Hall pałacu został urządzony przez artystę prof. Rzeckiego. Wówczas to ustawiono zbroje rycerskie z 15- wieku po bokach schodów, wiodących na pierwsze piętro. Na ścianach widać kilka obrazów, m. in. Suchodolskiego „Pożar na morzu", oraz „Umierający gladjator" Giordano Luca. Z sufitu zwisa cenny żyrandol z orłem z czasów Stanisława Augusta. Obok okna wychodzącego na dziedziniec belwederski, stoi biurko, przy którem urzędował służbowy podoficer.

Z hallu idzie się do t. zw. pierwszej poczekalni. W pokoju tym widać dowody hołdu społeczeństwa z ostatnich lat, złożone ukochanemu wodzowi. A więc: dary ziemi poleskiej, wręczone przez delegację z Polesia: rzeźba Gruberskiego „Głuszec" i kobieta poleska z dzieckiem — rzeźba artystki Przetyczwidackiej, dalej minjatura czołgu, wykonana i ofiarowana przez robotników na pamiątkę pierwszego czołgu, zbudowanego w Polsce. Ściany przyozdabiają stare obrazy z 17 i 18 wieku.

Z tego pokoju przechodzimy do t. zw. pokoju przyjęć, gdzie składali zwykle swe podpisy lub meldunki dostojnicy państwowi, wojskowi, przedstawiciele społeczeństwa i goście zagraniczni. Wpisywali się oni do specjalnie wyłożonych ksiąg. Księgi te leżą na stołach, zamknięte kondolencjami żałobnemi. W tej komnacie stoi popiersie prezydenta Gabrjela Narutowicza, dłuta prof. Wittiga. Dalej widać wielki portret króla Jana Sobieskiego weg'ng szkicu mistrza Matejki, który wykończyli jego uczniowie. Obraz ten jest szkicem do obrazu „Sobieski pod Wiedniem" i ofiarowany został Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu jego imienin. Na konsoli pod portretem współczesnym Napoleona stoi model haubicy, wykonany i ofiarowany przez robotników.

Stąd schodami, przez które chodził Marszałek Piłsudski, idziemy do jego gabinetu na piętrze, który w r. 1918 1922 był gabinetem i sypialnią Józefa Piłsudskiego, jako Naczelnika Państwa. Wtym pokoju Naczelny Wódz w roku 1920 w dniu 5 sierpnia wieczorem i w nocy na 6-ty opracował swój genjalny plan zwycięskiej bitwy warszawskiej. Pośrodku pokoju stoi skromne biurko z szufladami po bokach. W jednej z szuflad znajduje się budżet państwa, osobiście poprawiany przez Marszałka Piłsudskiego. Na biurku leży kalendarz kartkowy z z odwróconą na wierzchu kartką 12 maja 1935 r. — datą śmierci Józefa Piłsudskiego. Pośrodku biurka leży zegarek kieszonkowy Marszałka Piłsudskiego, na którym wskazówki zatrzymane zostały o godz. 8.45 — godzina zgonu Marszałka Piłsudskiego. Na biurku leżą pióra, któremi pisał Marszałek Piłsudski, pudełko z papierosami oraz własnoręczne notatki, a m. in. lista wezwań współpracowników. Pośrodku biurka stoi ulubiona statuetka Marszałka „Legjonista", rzeźba w brouzie porucznika 1-ej brygady, Włodzimierza Konecznego, który poległ w bitwie pod Kościuchnówką. Na ścianach gabinetu widać kilka obrazów: m. in. portret pani Aleksandry Piłsudskiej z córkami, obraz, przedstawiający dworek w Sulejówku, oraz obrazy z widokami Wilna. Na jednej ze ścian, na makacie, umieszczone są trzy szable: legjonowa, naczelnika państwa, ofiarowana przez formacje polskie na wschodzie, oraz szabla złota — dar Polaków z Ameryki. Tuż stoi łóżko, na którem umarł Marszałek Piłsudski.

W gabinecie tym odbywały się narady z b. premjerami rządu oraz z p. Prezydentem Rzeczypospolitej.

Stąd przechodzimy do pokoju balkonowego. Pokój ten przeznaczony był dla adjutantów, w czasie gdy Józef Piłsudski był Naczelnikiem państwa. Przez pokój ten Marszałek przechodził na taras, z którego się roztacza piękny widok na park łazienkowski, Wisłę i pobojowisko grochowskie. Obecnie mieści się w tym pokoju oszklona szafa, w której umieszczono dzieła Marszałka Piłsudskiego w języku polskim i obcych, szachy — dar pracowników „Kurjera Porannego". Zamiast figury króla szachowego, wyrzeźbiona jest podobizna Marszałka. Ściany przybrane są obrazami Łukasiewicza, przedstawiającemi wojsko z r. 1830 w historycznych mundurach. Następnie przechodzimy przez pokój adjutantów do t. zw. pokoju przejściowego. Po lewej stronie stoi tam stolik, na którym leżała zwykle czapka i rękawiczki Marszałka. Na kominku, obok starych kandelabrów, widzimy portret Marszałka, inkrustowany w drzewie przez artystę Uhmańskiego, a dalej w oszklonej szafie widać mundury pana Marszałka. Mundur z r. 1920, ostatnio noszona kurtkę legjonową ze spodniami i płaszcz.

Następnym jest pokój bibljoteczny. W kilku szafach znajdują się książki, wiele z nich ofiarowanych z dedykacjami. Tutaj znajduje się ulubiona książka Marszałka, którą brał ze sobą nawet na front, a mianowicie kronika 16-go wieku Litwy i Białorusi. Nad szafą środkową widać portret Marszałka Piłsudskiego. Jest to kopja z portretu Krzyżanowskiego, któremu pozował Marszałek w Spale. Z przeciwnej strony stoi popiersie Pana Marszałka, rzeźba prof. Laszczki.

Następnym pokojem jest jadalnia, gdzie Marszałek spożywał zazwyczaj obiad i wieczerzę w otoczeniu rodziny. Pod ścianą stoi niewielki kredens, gdzie znajduje się makrycie stołowe Marszałka. W pokoju tym widzimy portret p. Jadwigi, córki Marszałka, wykonany przez Ignacego Witkiewicza. Ponad nim gwiazdę i koniki morskie, przysłane Panu Marszałkowi przez ś.p. Michalinę Mościcką.

Z jadalni przechodzimy do sypialni Marszałka. Tu stoi łóżko drewniane, okryte kapą ludową, darem szkoły w Puławach, gdzie była w swoim czasie główna kwatera Marszałka. Na poduszce znajduje się koronkowe nakrycie — dar z Litwy. Na stoliku z prawej strony łóżka stał obrazek Matki Boskiej Ostrobramskiej, z którym Marszałek nigdy się nie rozstawał, a który został złożony do trumny. Dalej widzimy w tym pokoju fotografje Matki Marszałka, Marji z Billewiczów, fotografję najstarszego brata, Bronisława, zmarłego w 1918 r., fotografję siostry Marszałka pani Kadenacowej. Nad łóżkiem wisi rysunek węglem Henryka Uziembło, przedstawiający szkołę w Laskach, która była punktem obserwacyjnym i kwaterą Komendanta podczas bitwy w październiku 1914 roku.

Przechodzimy do salonu zielonego. Widzimy tu portret Jana Kazimierza Rymszy - Giniatowicza - Piłsudskiego, porucznika wojsk hetmana Paca z 17-go wieku. Pod portretem na konsoli widać wetkniętą w wazon z łuski armatniej, zasuszoną gałąź choiny z Kiereńska na Syberji, gdzie Józef Piłsudski przebywał 5 lat na zesłaniu. Na ścianach szereg obrazów.

Salon zielony przylega do pokoju narożnego, gdzie zmarł Marszałek Piłsudski.

Przed przejściem przez pokój narożny, zwiedzający zatrzymali się i uczcili w głębokiem skupieniu chwilą milczenia pamięć Marszałka.

Pokój, zwany narożnym, jest miejscem pracy ostatnich lat i miejscem zgonu Marszałka. Z tego pokoju szły dyspozycje i rozkazy, dotyczące najważniejszych spraw państwa. Marszałek siadywał zwykle na kanapie, przed którą na owalnym stole widać binokle, pudełko z papierosami, książki, które tu czytał, m .in. monografję Kraszewskiego o Wilnie, wydaną w r. 1840, wreszcie karty do pasjansa. Obok kominka z zegarem, ofiarowanym przez Ligę Kobiet, stoi zielony fotel, na którym Marszałek lubił siadywać. Dalej widać tu stół oszklony. Pod szkłem stary plan Zułowa, rodzinnego majątku Józefa Piłsudskiego. Plan ten z r. 1858, dar dyrektora Krenickiego i Związku Rezerwistów, odtwarza wiernie rodzinną miejscowość Józefa Piłsudskiego. Marszałek w wolnych chwilach siadywał na fotelu przy stole, przypominając chwile swojego dzieciństwa. W tym pokoju Marszałek pracował do ostatniej chwili. Jeszcze w dniach 9 i 10 maja w pokoju tym przyjęty był w sprawach państwowych minister spr. zagranicznych Józef Beck. W miejscu tem, gdzie znajduje się stół z planem Zułowa, w ostatnim okresie przed śmiercią stało łóżko, na którem zmarł Józef Piłsudski. Obecnie łóżko to zostało przeniesione z powrotem na pierwsze piętro do gabinetu. W pokoju tym znajduje się maska pośmiertna Marszałka.

Przez pokój narożny i następny, który zamieniony został na kaplicę, gdzie spoczywał Józef Piłsudski po śmierci, przechodzą wszyscy w ciszy i skupieniu

Za życia Pana Marszałka pokój ten był salonem reprezentacyjnym. Tu od-

—o—

(dokończenie na stronie 5-ej)

DODATEK ILUSTROWANY

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmuje defiladę

Z okazji uroczystości 10-letniego jubileuszu sprawowania władzy przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbyła się defilada na cześć najwyższego Zwierzchnika Państwa na polu Mokotowskiem.

Rzym wita zwycięskiego marszałka

Przejazd marszałka Badoglio przez Rzym był wjazdem triumfatora.

Negus w Londynie

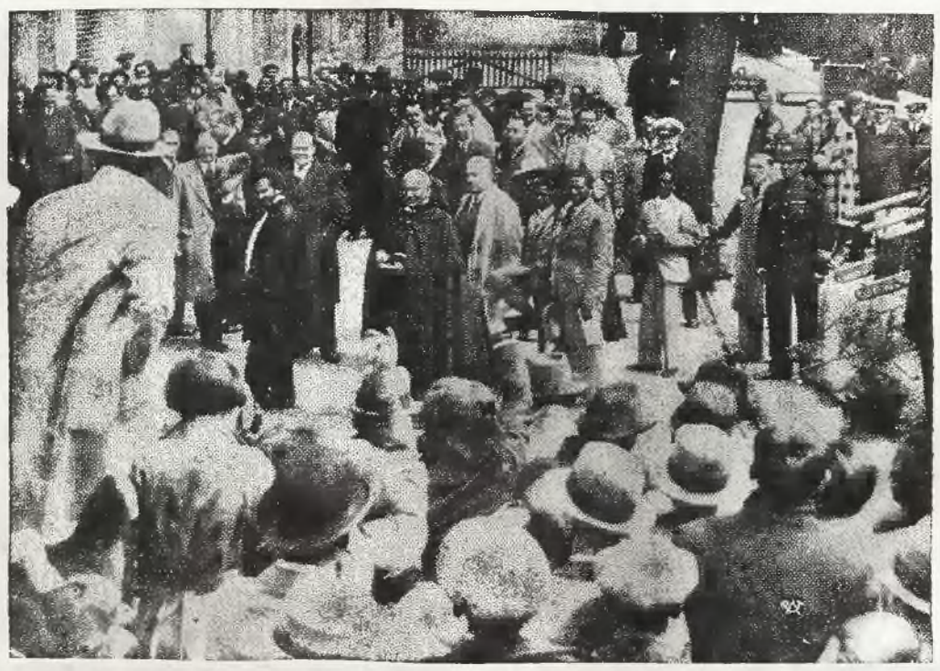

Zdjęcie nasze przedstawia przejazd cesarza Abisynji Haile Sellasie przez ulice Londynu do swego palacyku witane go entuzjastycznie przez ludność.

—::—::— —::—::—

Walka o rekord w strzyżeniu, przędzeniu i tkaniu

Zawody tego rodzaju urządziła jedna z fabryk kolifornijskich, przyczem strzyżono specjalnie na ten cel hodowane króliki.

Artylerzyści u gen. Rydza Śmigłego

W dniu wczorajszym przedstawiciele dywizjonów artylerji konnej wręczyli Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. Rydzowi - Śmigłemu odznakę honorową. Zdjęcie nasze przedstawia gen. Rydza - Śmigłego w gronie artylerzystów.

Z życia M.-S. „Piłsudski"

Zdjęcie nasze przedstawia grupę Amerykanów, jadących na M/S „Piłsudski" którzy w oryginalnych strojach indyjskich wykonali na pokładzie egzotyczne tańce, skracając sobie w ten sposób długą podróż.

Pierwsza wielka podróż „Queen Mary"

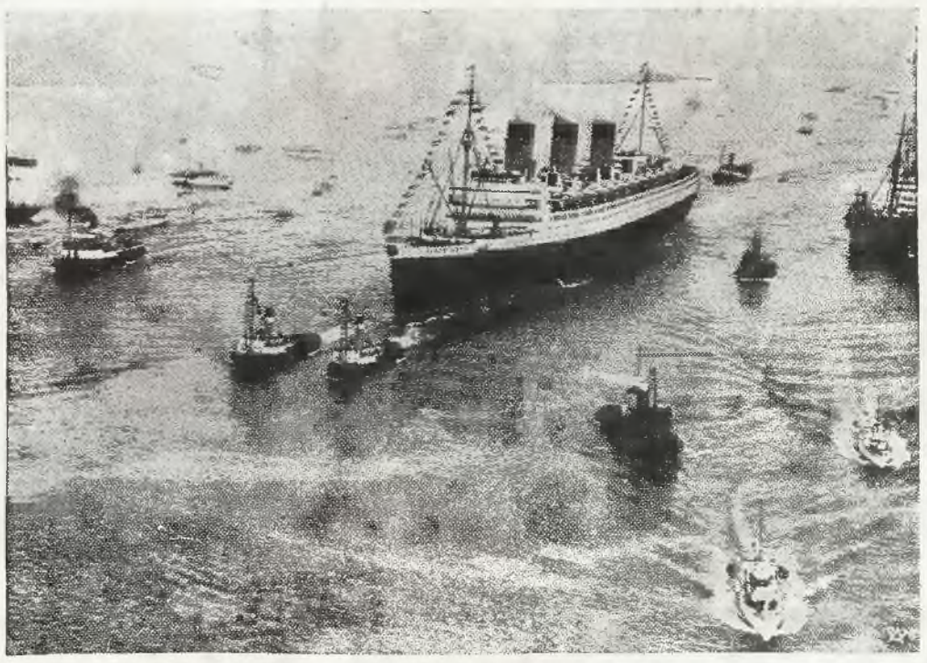

Miasto w girlandach

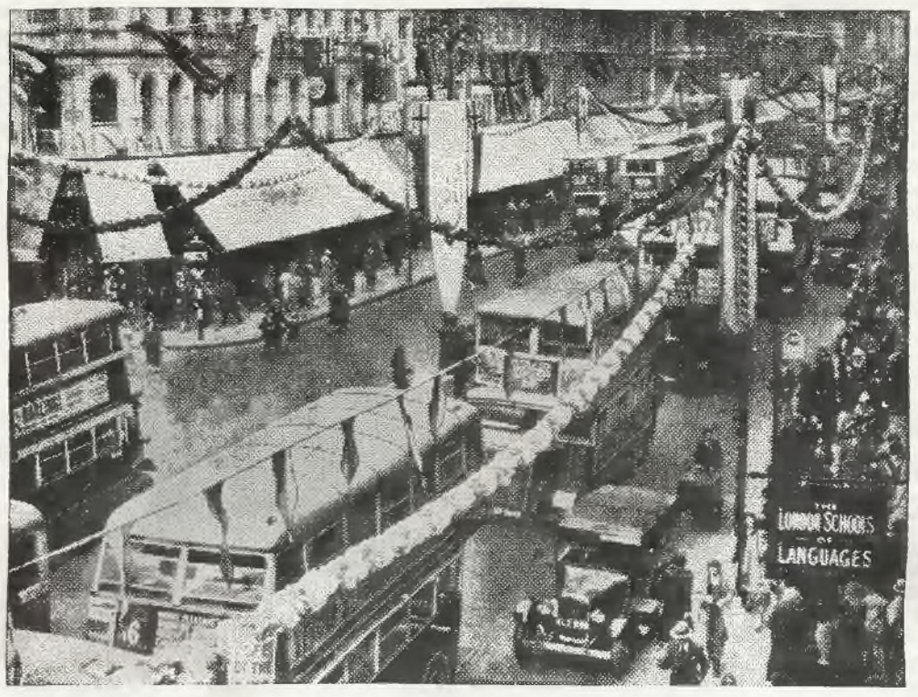

Pozostawiamy czytelnikom znającym Europę do rozstrzygnięcia o jakie miasto chodzi?

Z uroczystości poświęcenia ogródka Jordanowskiego

W uroczystości poświęcenia nowego ośrodka zdrowia i ogródka Jordanowskiego w Warszawie, wzięli udział obok przedstawicieli Rządu p. Prezydentowa Marja Mościcka oraz przewodnicząca Komitetu Osiedla p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Rozruchy w Hiszpanji

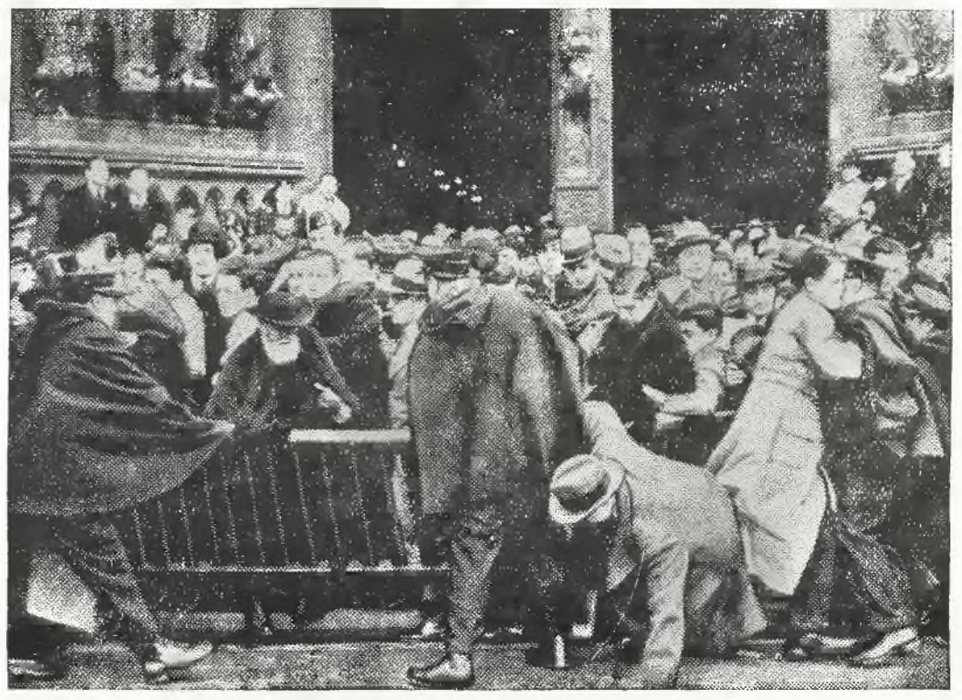

Brama Brandenburgska w Berlinie

Druga co do wielkości statua Chrystusa

Na górze Tibidabo, wznoszącej się nad Barceloną ustawiono posąg Chrystusa odlany w bronzie. Statua ta jest drugą co do wielkości ze wszystkich istniejących pomników Chrystusa.

Przedmieście Berlina

Niepokoje w Palestynie

By zapobiec napadom Arabów w Palestynie towarzyszy każdemu angielskiemu transportowi samochód ciężarowy z żołnierzami angielskimi.

Rekordowa długość dzioba

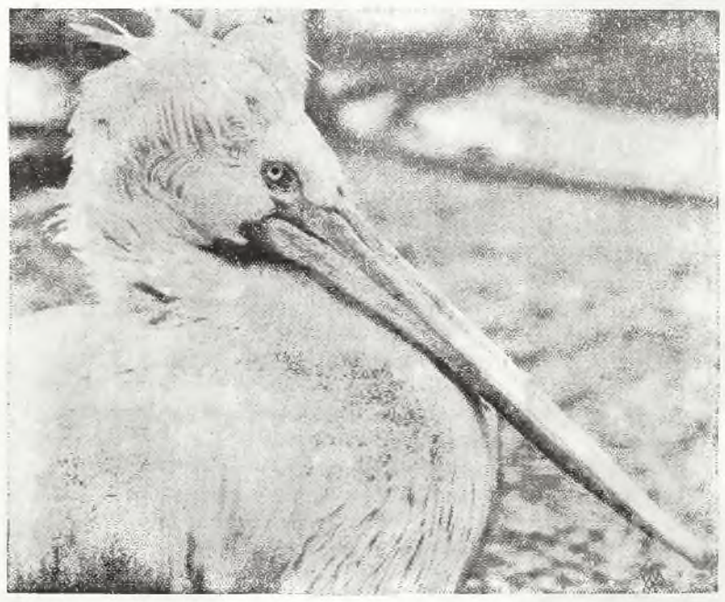

Nowy rząd Leona Bluma

Zdjęcie nasze przedstawia rząd Fron-tu Ludowego P. Leona Bluma po opuszczeniu pałacu Elizejskiego.

Nowy etap rozwoju kolejowego L. O. P. P.

Rok po roku krzepnie i rozbudowuje się praca Kolejowego LOPP na obszarze Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej. Z każdym nowym okresem budżetowym wzrasta znaczenie jej poczynań, potęguje się zaufanie pośród szerokich mas kolejowych.

Wyraźnym tego dowodem jest stały wzrost członków, ilość których w poprzednim okresie wzrosła o przeszło 1200 nowych członków, tak iż w obecnej chwili stan członków wynosi 13573. Nie należy jeszcze do LOPP znikomo mała liczba, bo zaledwie 300 osób, które jak sądzić można niebawem również wejdą w poczet członków. Na czele organizacji stoi Zarząd Okręgu, pracami którego kierował wprawnie wieletni jego prezes ś. p. inż. Kazimierz Falkowski. Okrąg rozciąga władzę nad 10 Obwodami z siedzibami w miastach o większym skupieniu kolejarzy jak, Białystok, Brześć, Grodno, Królewszczyzna, Lida, Łapy, Wołkowysk, Wilno — tutaj mieszczą się dwa Obwody. Obwody skolei opiekują się kołami, których na terenie Dyrekcji jest obecnie 158 w czem 40 kobiecych. Organizacja kolejarzy jest czynna i ruchliwa, nie zaniedbuje niczego co do dziedziny obrony przeciwlotniczej należy. Ożywienie jest jeszcze większe w okresie Tygodnia Lotniczego.

Tutaj ma znakomite pole do popisu Propaganda, która stale zmienia i udoskonala metodę. Podczas ostatniego Tygodnia propagandowa czołówka operująca w wagonie OPG wprowadziła ciekawą inowację w postaci współdziałania z samolotem.

Samolot Wileńskiego Aeroklubu towarzyszył stale tam gdzie się udawała czołówka, pozwoliło to miejscowym organizacjom sportowym i lotniczym na zorganizowanie prawdziwych pokazów obrony przeciwlotniczej. Wzbudziło to wielkie zainteresowanie u miejscowej ludności, a co idzie w parze, większy efekt propagandowy. Niezależnie od spraw ściśle związanych z obroną przeciwlotniczą, Okrąg Kolejowy LOPP wiele uwagi poświęca rozwojowi sportu lotniczego, tak np. w ubiegłym roku przekazał ufundowany przez siebie Samolot RWD8, Wileńskiemu Aeroklubowi, następnie dopomógł do zakupienia, dla celów szybownictwa, nowego szybowca typu „Komar" asygnując 3000 zł. Mówiąc o szybownictwie nadmienić trzeba, iż Okrąg opiekuje sie Kolejowem Kołem Szybowcowem, dorobek którego jest już wcale pokaźny liczy bowiem 30 pilotów kat. A., 14 kat. B., 9 kat. C., a nawet posiada ekstra-klasę pilota kat. D.

Sekcja Obrony Przeciwgazowej również wydatnie postępuje naprzód, w okresie rocznym zorganizowała 55 kursów informacyjnych, których przesłuchało 2010 osób, wyszkoliła 113 nowych podinstruktorów OPLG i 16 instruktorów II kategorji.

Ponadto powstały 3 nowe wzorowe pomieszczenia uszczelnione w Królewszczyźnie, Lidzie, Łunińcu, w związku z czem liczba pomieszczeń uszczelnionych wzrosła do 9. Na zakończenie wypadnie słów kilka powiedzieć o gospodarce finansowej Okręgu. Znanej z oszczędnej i ostrożnej polityki co w rezultacie sprawia, iż jest jednym z nielicznych, a szczęśliwych organizmów zamykający swój roczny budżet sporą nadwyżką w kwocie 2500 zł.

Temu też prawdopodobnie należy przypisać dość rzadki fakt samorzutnej ofiarności osobistej; niezależnie od płaconych regularnie składek, są jeszcze ludzie składający jednorazowe większe ofiary. Pozycja ofiar wykazuje sumę bliską tysiąca złotych uzyskaną od pojedyńczych ofiarodawców.

Zwykle w każdej instytucji społecznej wstydliwą stroną jest rubryka wydatków administracyjnych, otóż w tym wypadku kolejowa organizacja śmiało może każdemu spojrzeć w oczy, ponieważ roczne wydatki na administrację wynoszą zaledwie 10%.

—::—::—

POMNIK
Marszałka Piłsudskiego
w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111 oraz rachunki we wszystkich Bankach wileńskich.

Notatki radjowe

Posiadacze aparatów lampowych będą mogli słuchać festiwalu muzycznego na wiedeńskiej fali

Posiadacze lampowych aparatów radjowych będą mogli uczestniczyć w uroczystościach muzycznych, które odbędą się w Wiedniu w czerwcu i transmitowane będą przez rozgłośnię austrjackie.

7 czerwca nadany będzie o godz. 21.00 koncert muzyki lekkiej pod hasłem „Od Straussa do Lehara"; 8. bm. o godz. 20.10 — uroczysty koncert z wielkiej sali „Konzerthausu", w którym udział wezmą m. in. słynna śpiewaczka operowa Wera Schwarz, tenor Franz Borson i jako dyrygent orkiestry symonicznej — E. Ormandy. 10 bm. o g. 21.00 — serenadę z nastrojowego „Josefplatz" z udziałem chóru opery państwowej i orkiestry pod dyrekcją O. Kabasty; 11 bm. o godz. 19.25 odbędzie się transmisja z opery państwowej — „Otella" Werdiego; 14 bm. o godz. 18.00 usłyszą radjosłuchacze niezwykłą uroczystość — koncert zorganizowany na dziedzińcu domu, w którym mieszkał Beethoven w Döblingu — uroczem przedmieściu Wiednia. Wykonany zostanie kwartet op. 18 Nr. 2 i utwory wokalne Beethovena. 17 b. m. grać będą artyści odznaczeni na konkursie międzynarodowym, organizowanym obecnie w Wiedniu. Będą to wyeliminowani pianiści i śpiewacy. (Godz. 20. 30. 15 bm. o godz. 19.30 wykonana zostanie Liszta — Msza „Graener Messe' i 113 Psalm. Będzie to tr. z Katedry Św. Szczepana. Wreszcie 20 bm. o godz. 18.00 transmitowane będą utwory Schuberta z domu w którym urodził się wielki mistrz.

—::—::—

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

W terenie i na torach

Lotnicy i motocykliści do Zułowa

WILNO. — Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego przy współudziale Aeroklubu Wil. organizuje w dniu 14 czerwca raid motocyklowy na trasie Wilno — Zułów — Wilno. Raid odbędzie się w związku z trzecim lotem Polski północno - wschodniej i będzie miał na celu uczczenie przez pilotów, motocyklistów i automobilistów miejsca, w którem urodził się pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski.

Ze względu na podniosły charakter powyższej imprezy, organizatorzy zdecydowali dopuścić do startu zawodników stowarzyszonych i niestowarzyszonych.

Po przybyciu do Zułowa, zawodnicy ułożą wieńce w kole, na które później przelatujący lotnicy zrzucą z samolotów swoje wieńce.

Po ukończonym raidzie, uczestnicy sklasyfikowani zostaną dopuszczenie do pogoni za „Lisem", której start rozpocznie się na lotnisku na Porubanku.

W kołach sportowych Wilna raid ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie. Zgłosiło się już do tego czasu 20 motocykli. Dalsze zgłoszenia należy kierować do sekretarjatu Zw. Strzel. w Wilnie przy ul. Wielkiej 68 do dnia 10 czerwca, w godzinach od 12 do 14 i od 17 do 20.

Mistrzostwa kolarskie Wilna

WILNO. W biegu kolarskim o mistrzostwo Województwa Wileńskiego— zwycięstwo odniósł Skuratowicz — (KPW—Ognisko).

Inwestycje sportowe w Wilnie

WILNO. Na stadjonie Okr. Ośr. Wych. Fiz. w Wilnie rozpoczęto już od kilku tygodni prace nad uregulowaniem stadjonu i przystosowaniem go do potrzeb sportowców W tym celu poszerza się boisko treningowe, na którem zasiana zostanie trawa. Jednocześnie rozkopuje się wał, otaczający boisko główne, na którem wybudowane zostaną trybuny. Projektuje się także wybudowanie małej trybunki (60 m. długości) z dachem.

Cały niemal stadjon został już oparkaniony. Robotami kieruje komendant Okr. Wych. Fiz. kpt. Pawłowicz.

Obóz żeglarski dla nauczycieli i młodzieży szkolnej

Staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej nad jeziorem Narocz zorganizowany zostanie obóz żeglarski dla nauczycieli i młodzieży szkolnej.

Obóz będzie podzielony na dwie tury: od 1 lipca do 28 lipca i 1 sierpnia do 18 sierpnia. Uczestnicy obozu będą korzystali z żaglówek i kajaków.

Jędrzejowska wyjechała do Lwowa

KRAKÓW. — Po tygodniowym odpoczynku u rodziny, wyjechała do Lwowa Jadwiga Jędrzejowska na mistrzostwa tenisowe Polski, które się rozpoczynają w poniedziałek.

—::—::—

Ogólnopolski zjazd prasy sportowej

BYDGOSZCZ. Dnia 26 bm. odbędzie się w Bydgoszczy doroczny zjazd Dziennikarzy Sportowych R. P.

Dnia 27 bm. uczestnicy zjazdu zwiedzą Inowrocław, a 28 i 29 bm. obecni będą na przedolimpijskich regatach wioślarskich w Brdyujściu pod Bydgoszczą. Wileńską prasę sportową na tym zjeździe będzie reprezentował red. Nieciecki.

Sukces polskiego lekkoatlety na emigracji

BRUKSELA. W Spa odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem polskiego lekkoatlety emigracyjnego Nowaka. Startował on w biegu na 3000 mtr., mając za przeciwników przeważnie Belgów. Nowak prowadził od startu do mety, zajmując łatwo pierwsze miejsce w czasie 9:08,4. Drugi skolei Belg Wery przyby do mety o kilka sekund później. Łatwość z jaką Nowak osiągnął niezły czas na fatalnej bieżni, wskazuje na duże możliwości tego lekkoatlety.

—::—::—

Bieg kolarski dookoła Italji

MEDJOLAN. W biegu kolarskim dookoła Italji rozegrano dotychczas 16 etapów. Bardzo trudna trasa spowodowała, że prawie połowa startujących zawodników odpadła. Z 89 zawodników którzy wystartowali w Medjolanie, pozostało 46.

15 etap Ferrara — Padwa (104 klm.) wygrał Włoch Di Paco w 2:35:31.

W16-tym etapie, prowadzącym z Padwy do Wenecji (40 klm.) pierwsze miejsce zajął Włoch Olmo w 59:22 sek.

(początek na stronie 2-giej)

bywały się oficjalne przyjęcia od 1918 r., przyjmowani tam byli ostatnio m. in. ministrowie Barthou, Goering, Eden i inni.

W salonie tym odbywały się też przyjęcia i herbatki dla znajomych. Marszałek lubił siedzieć w tym pokoju i pracować.

Od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego pokój ten zachowany jest jako kaplica. Urządzenie wnętrza nie zostało zmienione i dziś wygląda tak, jak w chwili, gdy spoczywał tu po zgonie Marszałek Piłsudski. Nad wysokim katafalkiem widać skrzyżowane sztandary, w rogach stoją urny, a dokoła katafalku leżą wieńce i szarfy. Przy ścianie przeciwległej stoi ołtarzyk.

Następną komnatą jest t. zw. stara adjutantura, gdzie urzędował adjutant Naczelnego Wodza w r. 1920. Na ścianach widzimy widoki Wilna pendzla Pinkasa. W pokoju tym prawie co niedzielę popołudniu ustawiany był aparat kinematograficzny i wyświetlane filmy, którym przyglądał się Marszałek Piłsudski z rodziną.

Stąd przechodzimy do pokoju t. zw. konferencyjnego. Pokój ten był w 1920 r. jadalnym. Stąd przemawiał Pan Marszałek 11 listopada 1926 r. przez radjo. Na stole widzimy kilkanaście dyplomów i albumów z kilkuset, jakie posiadają zbiory przyszłego muzeum. W jednej z gablotek rozmieszczone są pamiątki Marszałka po bohaterach narodowych Traugucie, Emilji Plater, Kościuszce i in., w drugiej gablotce pamiątki egzotyczne, wśród nich amulet, ofiarowany Marszałkowi przez Jakuta na Syberji pod czas zesłania, oraz nóż ze stali krążownika japońskiego, walczącego pod Cuszimą.

W sąsiednim pokoju t. zw. pierwszym pokoju przyszłego muzeum widzimy: popiersie Pana Marszałka, obok płaskorzeźby z bronzu. Na ścianach portrety Marszałka pendzla Malczewskiego i Sichulskiego, wreszcie obraz, przedstawiający Zułów w obecnym stanie, dalej kilka rzeźb. W pokoju tym rozstawione są gablotki, w których umieszczone zostały ordery Marszałka polskie wojskowe i cywilne oraz zagraniczne. Wśród polskich: Order Orła Białego Naczelnika Państwa. W innej gablotce spoczywa buzdygan, ofiarowany Marszałkowi przez kawalerję oraz ostatnia czapka i szabla.

Z tego pokoju przechodzimy do części parku łazienkowskiego, bezpośrednio sąsiadującej z Belwederem. Z tarasu widać ogród Łazienkowski, a na tarasie pod wysokiemi drzewami zielone stoliki i ławeczki, przy których odbywały się przyjęcia latem, na samym skraju ziemnego tarasu pod wiekowemi drzewami stoi kamienna ławka, na której marszałek odpoczywał podczas przechadzki. Klomby i dekoracja kwiatów pałacu belwederskiego została zachowana tak, jak za życia Marszałka.

Po ukończeniu zwiedzania około godz. 10-ej rano do Belwederu zaczęła napływać liczna publiczność oraz młodzież szkolna.

——o——

Nieznaczne zwycięstwo Prus Wschodn. nad Polską Półn.-Wschodn.

W Białymstoku odbył się w niedzielę wobec 2.000 widzów międzynarodowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Prus Wschodnich i Polski Północno - Wschodniej. Zwyciężyli nieznacznie lekkoatleci niemieccy w stosunku 68:65.

W pierwszych ośmiu konkurencjach Polacy mieli przewagę. Dopiero zwycięstwo w sztafecie 4X10 m. wysunęło Niemców przed Polakami. O zwycięstwie Niemców zadecydowała sztafeta olimpijska. Przed tą sztafetą Polacy ustępowali Niemcom zaledwie o 1 punkt. Zawody otrzymały oprawę spotkań międzypaństwowych. Po powitaniach i przemówieniach rozpoczęły się zawody.

Na 110 m. przez płotki zwyciężył łatwo Wieczorek (Polska) w czasie 16,1 przed Owensem (Pol.) 16,8, trzecim był Niemiec Bruenner.

Oszczep wygrał Volkman (N.) 57,70 przed Wojtkiewiczem (P.) 55,62 i Zieniewiczem (P.).

Na 400 m. wygrał Niemiec Alper w czasie 52 sek. Liedtke (P.) zajął drugie miejsce w czasie 53,6 przed Kępińskim 55,3.

W skoku wzwyż triumfował Niemiec Rosental, osiągając 180, 2-gie i 3-cie miejsca podzielili Luckhaus i Gierutto (P.) po 165.

100 m. wygrał Zasłona (P.) w czasie 11,5 przed Niemcami Wolfem 11,6 i Muehlenstedtem 11,8.

W kuli pierwszym był Gierutto 14,47 przed Niemcami Huehte 14,09 i Buesse 12,52.

800 m. przyniósł zwycięstwo Praengerowi (N.) w czasie 2:01,6 przed Zylewiczem (P.) 2:01,6.

W skoku wdal niespodziewanie wygrał Niemiec Neuman 688 przed Wieczorkiem i Luckhausem. Wieczorek miał 683, a Luckhaus 680.

Na 5.000 m. pierwsze dwa miejsca przypadły Niemcom: 1) Faechner 15:58,2 2) Birenstein 15,59,4. Półtorak zajął 3-cie miejsce w czasie 16.07,1

Sztafetę 4X100 m. wygrali Niemcy zdecydowanie 44,7, obejmując dzięki temu prowadzenie w punktacji. Polska sztafeta, w której zwracała uwagę fatalna zmiana pałeczek, uzyskała czas 45,2 sek.

W dysku Polacy zajęli dwa pierwsze miejsca. Pierwszym był Kozłowski 42,60, a drugim Gierutto 41.61. Buesse (N.) uzyskał 38,78 m.

W trójskoku zwyciężył Luckhaus (P.) 14,65 przed Neumanem (N.) 13,30 i Kozłowskim 12,95.

W sztafecie olimpijskiej, która miała decydujące znaczenie dla obu drużyn zwyciężyli Niemcy 3:34,8 przed Polską 3:35,1.

Po zawodach odbył się bankiet na cześć gości.

—::—::—

Na boiskach Ligi

KRAKÓW. W meczu ligowym w Krakowie Wisła pokonała stołeczną Legję w stosunku 1:0 (0:0).

Do przerwy gra nieciekawa. Legja grając z wiatrem nie dochodziła jednak do bramki przeciwnika.

W drugiej części zawodów Wisła opanowała teren i ustwicznie atakuje, ale nie umie się zdobyć na skuteczny strzał.

Dopiero w 20 minucie zwycięski punkt zdobył Habowski po solowej akcji.

***

KATOWICE W Świętochłowicach rozegrany został mecz o mistrzostwo ligi pomiędzy Garbarnią a Śląskiem, — zakończony po ciekawym przebiegu zwycięstwem Garbarni w stosunku 1:0.

***

ŁÓDŹ. W Łodzi w meczu o mistrzostwo ligi ŁKS pokonał Dąb ze Śląska w wysokim stosunku 7:0 (2:0). Dąb wystąpił w składzie osłabionym bez graczy zdyskwalifikowanych i bez rezerwowego bramkarza. Po przerwie, drugi obrońca „Dębu" tylko statystował a po piątej bramce uległ kontuzji bramkarz Dębu.

—::—::—

Zwycięstwo węgierskich piłkarzy w Drohobyczu

BORYSŁAW. W Drohobyczu rozegrany został międzynarodowy mecz piłkarski między drużyną budapeszteńską Bocskay a drohobyckim Junakiem. Zwyciężyli Węgrzy w stosunku 8:1 (4:1).

—::—::—

Nagły zgon prof. Sokołowskiego

WILNO. — Wczoraj w godzinach popołudniowych zmarł profesor Wydziału Sztuk Pięknych USB inż. Ludwik Sokołowski (Wielka 24).

Zgon nastąpił niespodziewanie, wskutek ataku sercowego.

Prof. Sokołowski do ostatniej chwili czuł się całkiem dobrze i nic nie pozwalało przypuszczać katastrofy.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Z Domu Rekolekcyjnego w Kalwarji Wileńskiej

Jeśli coś nowego przybywa Wilnu, czy to z zakresu urbanistyki miasta, czy z dziedziny sportu wileńskiego, czy przyjazd jakiejś sławy scenicznej, et.c., mamy zaraz o tem wzmiankę w kronikach pism miejscowych, a jednak, zdaje mi się, iż dotychczas — jeśli nie przemilczano zupełnie, to stanowczo zamało udzielono miejsca w prasie, jakże wielkiej zdobyczy dla katolickiego Wilna i jego okolic, jakim jest Dom Rekolekcyjny w Kalwarji Wileńskiej. Ta przystań ćwiczeń duchowych i odrodzenia moralnegopowstała przed dwoma laty z inicjatywy J. E. Arcybiskupa Metropolity Wileńskiego i Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, a Dyrektorem i świetnym rekolekcjonistą jest dobrze znany Wilnu niestrudzony ksciądz kanonik Stanisław Miłkowski.

Nie jestem powołany do omówienia jakiemu celowi służy Dom Rekolekcyjny, chcę tylko zwrócić uwagę na jeden moment zasadniczy, który cechuje rekolekcje zamknięte, a którego niema i z natury być nie może w rekolekcjach otwartych. Już sama nazwa — rekolekcje zamknięte — mówi nam o tej zasadniczej różnicy. W rekolekcjach otwartych, trwających nawet 6 dni zazwyczaj po 1 godzinie dziennie, tylko w ciągu 6 godzin jako tako oddajemy się rozważaniom rekolekcyjnym. A więc tylko jedna godzina dziennie, reszta doby w rozgardjaszu życiowym wśród kłopotów i obowiązków dnia codziennego. Choć i w takich warunkach odbyte rekolekcje obfitują w skutki zbawienne i owocne dla duszy, cechuje ich zawsze pobieżne dotknięcie nauki Bożej, a rekolektanci nie są w stanie zajrzeć do głębin sumień swoich i w końcowym wyniku dla braku czasu nieugruntowane i dobrze nieobmyślone środki zaradcze do utrwalenia odrodzonego człowieka. W rekolekcjach zamkniętych w ciągu kilku dni, oddaleni od trosk i kłopotów codziennych, wspierani nieustannie fachowem kierownictwem księdza rekolekcjonisty, myślą i sercem przebywamy u stóp Mistrza. W ciągu kilku dni jesteśmy poddani nieustającemu działaniu Darów Ducha Świętego.

W dniu Zielanych Świąt od 29 V.—2. VI w Domu rekolekcyjnym w Kalwarji wileńskiej odbyły się rekolekcje zamknięte. Nie zamierzam robić szczegółowego sprawozdania z moich pierwsbych rekolekcyj, słówko tylko o wrażeniu jakiego doznałem. Potwierdziło się tu powiedzenie, że pierwsze wrażenie zazwyczaj jest i ostatniem. Przepiękne położenie Domu Rekolekcyjnego, śliczny widok na okolicę, uświęconą pielgrzymkami pobożnych pątników, kaplica w Domu, wzorowy porządek i czystość, przecudowna arcitektonika całego Domu i każdego pokoiku zosobna, wszystko to składało się na niezapomniane wrażenie. Dla członków przybywających z miasta z jego nerwowej gonitwy, to prawdziwa przystań dla duszy i ciała. Każda godzina dnia rekolekcyjnego uregulowana jest w najdrobniejszych szczegółach. Przy tem wszystkiem groszowa opłata za pobyt. Wiem, że dużo osób szczerze zainteresowanych w tej wielkiej sprawie — powie: że wprawdzie dobra i pożyteczna sprawa rekolekcji zamkniętych, tylko za trudna do zrealizowania dla braku czasu. Zarzut łatwy dla odparcia. Rekolekcje rozpoczęły się w piątek o godzinie 21.30, koniec wtorek godzina 7 m. 30 rano, a więc tylko jeden dzień sobota 30 maja, jako dzień pracy został opuszczony, gdyż niedziela i poniedziałek dnie świąteczne. Pytam się moich oponentów, kto z was dla załatwienia pilnych i mniej pilnych spraw majątkowych nie uzyskałby jednodniowego urlopu, a chciejmy uważać sprawę rekolekcji za sprawę zbyt pilną i ważną, bo dotyczącą nieśmiertelnej duszy naszej. Gdy rekolekcje zbliżały się do końca, gdy końcowe nauki prowadziły nas na szczyty katolickiej pobożności w sercu rozpaliła się miłość ku Jezusowi Eucharystycznemu, pragnieniem naszem było kontynuować zawsze w życiu rekolekcje zamknięte. Zrozumiałem tu na rekolekcjach dlaczego Ojciec św. Pius XI 30 stycznia 1927 r. w przemówieniu Swem do rekolektantów powiedział: iż „Rekolekcje, to najznakomitsze i najprawdziwsze dzieło miłości, zwłaszcza rekolekcje zamknięte". Dozna tego każdy, i zgodzi się ze mną, że rekolekcje zamknięte to najcudowniejsze sanatorja dla niezadowolonych i nieszczęśliwych.

Tych kilka słów z mego pobytu w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarji wileńskiej na rekolekcjach zamkniętych pragnę skierować do wszystkich praktykujących katolików a przedewszystkiem dla tych, co tego roku tak licznie zgromadzeni byli na rekolekcjach urządzonych z inicjatywy Związku Inteligencji Katolickiej w kościele Św. Jerzego i na rekolekcjach Pań i Panów u O. O. Jezuitów w Wilnie.

Jeden z uczestników rekolekcyj zamkniętych.

†

Ludwik Sokołowski

Inż. architekt, profesor i długoletni prodziekan Wydziału Sztuk Pięknych

zmarł nagle w dniu 7-go czerwca

O tej bolesnej stracie zawiadamiają

Dziekan i Członkowie Wydziału Sztuk Pięknych

O dniu pogrzebu nastąpi osobne ogłoszenie.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dziś **8** Maksyma jutro Pryma

Wschód słońca g. 2.47

Zachód słońca g. 7.47

PROGNOZA POGODY

Według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 8-6 36 r.

Pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużem i miejscami deszcz. Rano gdzieniegdzie mgły. Dość ciepło. Słabe, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

—::—::—

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sarola (Zarzecze 20), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8) i Augustowskiego (Mickiewicza 10).

Komfortowo urządzony

Hotel St. Georges

w Wilnie

Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A

przybyli dnia 6 czerwca w nocy:

Prof. Kętrzyński Stanisław z Warszawy; Piotrowska Wanda z Grodna; Kaszencew Witaljusz ziemianin z Łucka; Marszak Janina z Warszawy.

przybyli dnia 7 czerwca rano:

Świętorzecki Karol ziemianin z maj. Jachimowszczyzna; Jagłom Hilary z Warszawy; Dr. Zagórski Zygmunt z Warszawy; Gen. Haller Józef z Torunia; Redaktor Romanowski Marek z Warszawy.

Hotel Europejski

Pierwszorzędny

Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

PRZYBYLI DO HOTELU EUROPEJSKIEGO

Zindenmith Wanda z Warszawy; Kapita Wincenty z Krakowa; Epsztejn Ofisiej przem. z Gdańska, przedst. Herdberg Natan z Łodzi; Moczydłowski Władysław z Warszawy; Fegelbaum Hipolit z Sosnowca ;inż. Zandberg Jakób z Warszawy; Kasperowicz Jan z Warszawy; por. Szczensnowicz Franciszek z Pohulanki; Snołych Szaja z Białegostoku.

SZKOLNA

— Instytut Nauk Handlowo - Gospodarczych w Wilnie. Wydziały: Rolniczo - Handlowy, Ogólno - Handlowy, Samorządowy.

Podania kandydatów na kurs I-szy przyjmowane są od dnia 5 czerwca rb.

Informacyj szczegółowych udziela Sekretarjat Instytutu codziennie, oprócz niedziel i świąt w godz. od 9 — 14. Adres: Wilno, ul. Mickiewicza 18, tel. 14-14.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

Występy Janiny KULCZYCKIEJ

Dziś

po cenach propagandowych

„CAREWICZ"

Jutro

„Hrabina Marica"

Teatr Pohulanka

Dziś o g. 8.15 wiecz.

„Świerszcz za kominem"

Ceny propagandowe

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)

Dziś o g. 8,15 wiecz.

„Wiosenne porządki"

TEATR I MUZYKA

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA" Występy Janiny Kulczyckiej. „Carewicz" po cenach zniżonych. Dziś, o godz. 8.15 wiecz. widowisko z cyklu propagandowych. Wypełni wartościowy utwór muzyczny Lehara „Carewicz" z J. Kulczycką i Dembowskim w rolach głównych. Efektowne tańce i ewolucje układu baletmistrza J. Ciesielskiego.

— „Hrabina Marica". Jutro grana będzie w dalszym ciągu świetna op. Kalmana „Hrabina Marica".

— „Bal w Savoju". W środę najbliższą Teatr „Lutnia" wznawia słynną operetkę Abrahama „Bal w Savoju" W przedstawieniu bierze udział Barbara Halmirska, która po dłuższej przerwie wystąpi w środę po raz pierwszy.

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

Dziś, w poniedziałek 8 bm. o godz. 8 min. 15 wiecz. dana będzie poraz ostatni na przedstawienie wieczorowe w Teatrze na Pohulance, doskonała komedja w 4-ch aktach K. Dickensa pt. **„Świerszcz za kominem".** Muzyka — N. Rachmanowa. Reżyserja W. Czengerego. **Ceny propagandowe.**

— Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś, w poniedziałek 8 bm. o godz. 8 min. 15 wiecz. **„Wiosenne porządki"** — wyborna komedja angielska Huxley'a, w świetnem wykonaniu całej obsady, z E. Wieczorkowską i W. Ściborem w rolach głównych. — **Ceny propagandowe.**

— Koncert Eduardo Bianco w Teatrze na Pohulance. Dnia 13 i 14-go czerwca w Teatrze na Pohulance odbędzie się koncert zespołu Argentyńskiego pod dyrekcją Eduardo Bianco, który spowodu choroby zerwał dwa koncerty zapowiedziane na 28 i 29-maja.

—::—::—

CO GRAJĄ W KINACH

HELIOS — „Mam 19 lat".

PAN „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".

ŚWIATOWID „Księżniczka Czardasza".

CASINO „Grzesznik"

Zebranie członków Instytutu Badań Europy Wschodniej

WILNO. — 7 b.m. odbyło się doroczne ogólne zebranie członków Instytutu Naukowego Badań Europy Wschodniej pod przewodnictwem prezesa Instytutu prof. dr. Stanisława Kętrzyńskiego, na którem wysłuchano ciekawych sprawozdań prezesa zarządu Instytutu prof. dr. Stanisława Ehrenkreutza oraz dyrektora Instytutu p. Władysława Wielhorskiego z rozwoju szkoły nauk politycznych przy Instytucie Europy Wschodniej w r. 1935 — 1936.

Następnie wysłuchano sprawozdania finansowego za rok ubiegły i przyjęto preliminarz budżetowy na rok przyszły i omówiono niektóre sprawy administracyjne.

Głównym tematem 4-godzinnego ożywionego zebrania była sprawa proponowanych przez członka Instytutu red. Stanisława Mackiewicza zmian w programie nauczania szkoły nuk politycznych wobec naczelnego miejsca, poświęconego w pracach Instytutu i wykładach wyższej szkoły przy nim stosunkom w ZSRR.

W długiej, na wysokim poziomie stojącej dyskusji, w której zabierało głos 11-tu mówców, rozważano wszechstronnie to zagadnienie, przyczem stwierdzono niemal jednozgodnie, że objektywne zapoznanie się ze stosunkami, panującemi poza naszą wschodnią granicą bywa nieraz znakomitą odtrutką na nieprzemyślane entuzjazmy osób broszurkowo zaznajamiających się z komunizmem.

Kto chce być w posiadaniu

SZCZĘŚLIWEGO LOSU

niech śpieszy do kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA"

WIELKA 44 WILNO MICKIEWICZA 10

Tydzień P. C. K.

WILNO. Wczoraj z okazji Tygodnia P. C. K. zorganizowane zostały w godzinach południowych na pl. Orzeszkowej, Katedralnym i Ratuszowym pokazy drużyn ratowniczych z dziedziny ratownictwa zaś popołudniu odbyło się w ogrodzie Bernardyńskim pokaz ratowania zagazowanych.

Ponadto w ciągu dnia sprzedawano na ulicach znaczki na zasilenie funduszów Polskiego Czerwonego Krzyża.

Tegoroczni maturzyści gimn. OO. Jezuitów

WILNO. Egzamin dojrzałości w roku bieżącym złożyli następujący uczniowie Gimnazjum OO. Jezuitów:

1. Andrzejkowicz Stanisław. 2. Czerniawski Józef. 3. Cało Romuald. 4. Bizunowicz Stanisław. 5. Dzierżyński Kazimierz. 6. Karpowicz Leon. 7. Klimowicz Zygmunt. 8. Kondrat Jan. 9. Krajewski Czesław. 10. Pikto - Pietkiewicz Michał. 11. Rudnicki Bohdan. 12. Rymkiewicz Tadeusz. 13. Skawiński Józef. 14. Staniul Edward. 15. Stankiewicz Stefan. 16. Świerzbiński Wit. 17. Tyszkiewicz Stanisław.

Pijaństwo wśród dzieci

WILNO. Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy 9 letniemu Boruchowi Strygielskiemu (Nowogródzka 25) — który był kompletnie pijany.

Nad brzegiem Wilenki w Alei Syrokomli znaleziono w stanie opilstwa jakiegoś wyrostka.

Tożsamość jego nie została ustlona. Zabrano go do komisarjatu.

Awantura w Bołtupiu

WILNO. Wczoraj doszło do większej awantury w Bołtupiu w której wzięli udział cywilni i żołnierze. Poszwankowany został m. in. 25-letni E. Oleszkiewicz ze wsi Nowosiołki.

Uciekając z miejsca napaści trafił pod rower i doznał ciężkich obrażeń 8 letni Wł. Wirszułowicz ze wsi Leśniki. Ulokowano go w szpitalu św. Jakóba.

Wypadła z pociągu

WILNO. Na st. kolejowej w Nowej Wilejce z pociągu osobowego, zdążającego z Mołodeczna do Wilna, wskutek własnej nieostrożności wypadła Mieczysława Rodziewiczówna, lat 19, zamieszkała w maj. Lubinowo, gm. miorskiej, pow. brasławskiego, która doznała uszkodzenia ciała. Poszkodowanej natychmiast udzielono pierwszej pomocy. Odjechała ona w dalszą podróż.

—::—::—

KOPNĄŁ KOŃ

WILNO. W szpitalu św. Jakóba ulokowano 4-letniego Zbigniewa Hurына (Grochowa 5) który został kopnięty przez konia.

Pamiętajcie, że zamiast „Słówka" wychodzi stale

„R U Ń",

najtańszy tygodnik dla młodzieży

(cena numeru 5 gr.).

Administracja: Mała Pohulanka 4, szkoła „Swit", czynna codziennie prócz świąt od godz. 13 ej do 15 ej.

Ukarani administracyjnie

WILNO. Starosta Grodzki w trybie administracyjno - karnym ukarał za nielegalny handel mięsem z tajnego uboju; Icka Domowskiego grzywną w wysokości 50 zł. z zamianą na 14 dni aresztu, Henocha Kobelskiego — grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu, Jankiela Celnuskiego — grzywną zł. 50 z zamianą na 14 dni aresztu, i Josela Paca, który już 14 razy był karany z tego tytułu, na 400 zł. grzywny z zamianą na 5 tygodni aresztu. Za nieostrożną jazdę samochodem: — Aniela Maca — grzywną 30 zł. z zamianą na 5 dni aresztu, oraz za antysanitarny stan posesyj: Jakóba Parnesa na 400 zł. grzywny z zamianą na 40 dni aresztu, Jeremjasza Rattnera na 200 zł. grzywny z zamianą na 40 dni aresztu i Pesię Okoń na 100 zł. grzywny z zamianą na 10 dni aresztu, mniejszemi zaś grzywnami: Ludwika Parszewskiego, Władysława i Zofję Małkowskich, Izaaka i Szlomę Lewi, Lejba Beńskiego i Sorę Wajnsztejn.

Od Administracji

Podajemy do wiadomości naszych Szanownych Prenumeratorów, że wszelkie zmiany adresów doręczania pisma załatwiamy bez jakichkolwiek dopłat do ceny abonamentu.

KORDONEK ATŁASEK MOULINE **IFIS** KOLORY TRWAŁE WYRÓB KRAJOWY

O gimnazjum w Brasławiu

BRASŁAW. Zarząd stowarzyszenia szkoły średniej w Brasławiu złożył na ręce starosty powiatowego w Brasławiu podanie, w którem prosi czynniki miarodajne o objęcie planem budowy 100 szkół na Wileńszczyźnie budowy gmachu gimnazjum w Brasławiu. — Prośbę swą stowarzyszenie motywuje tem, że nowopowstałe gimnazjum w Brasławiu ma nosić nazwę „Czynu Legjonowego Marszałka Józefa Piłsudskiego", czyli jest jednem z poczynań społeczeństwa do uczczenia pamięci Marszałka i z tego tytułu akcja ta powinna być poparta przez władze państwowe.

Ewentualnie przyznana zapomoga w wysokości 10.000 zł. zostałaby zużyta na zakup cementu, blachy i innych materjałów, natomiast budulec i robocizna zostałaby opłacona z funduszów stowarzyszenia, gdyż ogólne koszta budowy gmachu wyniosą około 40.000 złotych.

Majątek stowarzyszenia w chwili obecnej przedstawia wartość 26.724.93. Budowa gmachu już jest rozpoczęta.

Pismo uczniowskie

GŁĘBOKIE. Onegdaj wyszedł Nr. 4 czasopisma p. t. „Nasz Głos", wydawanego przez samorząd młodzieży szkolnej przy gimnazjum państwowem im. Piramowicza w Dziśnie. Numer ten zawiera wiele artykułów poświęconych 1-ej rocznicy zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego i fragmentów z Jego życia.

Komitet redakcyjny składa się z uczniów. Czasopismo to ma charakter naukowo - literacki i społeczny.

Wycieczka prezesów Izb Rolnych nad Narocz

POSTAWY. — W sobotę dnia 6 b.m. bawiła nad Naroczem wycieczka prezesów i dyrektorów Izb Rolniczych w ilości 24-ch osób. Po chwilowym odpoczynku w schronisku Towarzystwa Miłośników Narocza uczestnicy wycieczki zwiedzili szereg gospodarstw przykładowych, przystań rybacką, fermę hodowlaną srebrnych lisów oraz zorganizowaną w Kobylniku wystawę wyrobów lnianych.

Poczta w Orwidowie i nad Naroczą

WILNO. Z dniem 15 czerwca rb. uruchomione będzie pośrednictwo pocztowo - telekomunikacyjne Orwidów, na przystanku kolejowym, pow. wileńsko - trocki, wojew. wileńskie.

Narazie pośrednictwo będzie czynne tylko w zakresie służby pocztowej.

Również z dniem 15 czerwca rb. uruchomione będzie pośrednictwo pocztowo - telekomunikacyjne Narocz - Schronisko, pow. postawski, wojew. wileńskie.

ZACHOROWANIA ZAKAŹNE.

WILNO. Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na terenie województwa wileńskiego na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie za czas od 24 ub. m. do 30 ub. m., z którego wynika, iż było 153 wypadki zachorowań na jaglicę, 60 wypadków odry, 30 wypadków gruźlicy — w tem 5 zgonów, 11 wypadków duru plamistego, w tem 1 zgon, 4 wypadki duru brzusznego — w tem jeden zgon, 12 zachorowań na krztusiec, 8 wypadków błonicy — w tem 1 zgon, po 6 wypadków płonicy i grypy, 5 zachorowań na świnkę, 3 wypadki róży — w tem jeden zgon, 2 zachorowania na drętwicę karku, 1 wypadek wietrznej ospy i 3 wypadki zapalenia opon mózgowych.

—::—::—

ZAJŚCIA ULICZNE

WILNO. Dzień wczorajszy w mieście minął we względnym spokoju. — Zanotowano jedynie kilka bójek wynikłych między przechodniami. Po ulicach krążyły liczne patrole policyjne. Szczególna uwaga policji była zwrócona na ogrody.

—::—::—

SPĘD NA TARGI.

WILNO. Za ubiegły tydzień spędzono: bydła rogatego 420, cieląt 821, trzody chlewnej 552, owiec 9.

Zabito w ubiegłym tygodniu: bydła rogatego 313, trzody chlewnej 386, cieląt 788, owiec 9.

Przebieg targu — tendencja zwyżkowa.

—::—::—

SAMOBÓJSTWO ŻOŁNIERZA.

WILNO. W N. - Święcianach st. strz. Marjan Kazimierczak z 20 Baonu KOP. w zamiarze samobójczym strzelił do siebie z karabinu, trafiając się w żołądek. Przywieziony do szpitala w Wilnie, wkrótce zmarł.

STAN ZATRUDNIENIA W WILNIE

WILNO, Za czas od 28 ub. m. na terenie Wilna nie zanotowano poważniejszych zmian w stanie zatrudnienia, jedynie na robotach publicznych stan zatrudnienia zmniejszył się o około 200 osób i przedstawiał się następująco:

Przy robotach wodociągowo - kanalizacyjnych pracuje 280 robotników.

Przy robotach komunikacyjnych pracuje 671 robotników.

Przy robotach przy elektrowni miejskiej pracuje 125 robotników.

Przy robotach na plantacjach miejskich zatrudniono 74 robotników.

—::—::—

UTONĄŁ W JEZIORZE.

ŚWIĘCIANY. Na jeziorze w Dukształach przy sprawdzaniu sprawności kajaka, wskutek przewrócenia się kajaka, utonął Leon Myszkowski, mieszkaniec Dukszt, który był w stanie nietrzeźwym.

Zwłoki wydobyto i zabezpieczono.

—::—::—

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 6 czerwca 1936 r.

6.30 Pobudka. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 — Program dzienny. 7.35 Informacje. 7.40 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych.— 8.30 Przerwa. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Chwilka społeczna. 13.05 Dziennik południowy 13.15 Muzyka popularna (płyty). 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.39 Życie kulturalne miasta i prowincji. — 15.44 Z rynku pracy. 15.45 Skąd mamy dokładny czas, z Obs. Astr. w Warsz. Audycja dla dzieci starszych. 16.00 — Koncert. 17.30 Recital śpiewaczy Konrada Żelechowskiego. 17.50 Na rogacza z Niepołomnickiej Puszczy — pogadanka. 18.00 Ze spraw litewskich. — 18.10 Johannes Brahms, Sonata f-moll. 18.30 Skrzynka muzyczna. 18.40 Koncert reklamowy. 18.45 Ogólnopolska pogadanka reklamowa. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie. 20.00 Pieśni ludowe Ziemi Wileńskiej. 20.30 Hejże na kajaki,— felj. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert. — 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Audycja oparta na motywach ukraińskich ze Lwowa.

WARSZAWA

Wtorek, dnia 9 czerwca 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 12.03 Muzyka. 12.30 Muzyka. 16.00 Koncert w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego. 16.45 „Skarby Polski" — „Malarstwo polskie" — odczyt. 17.00 Koncert. 19.00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej orkiestry P. R. 20.30 „Poezja zapomnianego ludu" — szkic literacki.— 21.00 „Tajemnica symfonji niedokończoej" Schuberta — reportaż. 22.00 Franciszek Schumann — Trio F—Dur 22.40 Muzyka lekka i taneczna.

PANI Wyjątkowy program. Dziś DWA przeboje:

1) Mężczyźni **W niebezpiecznym wieku**

2) Caliente **miasto miłości** (Dolores del Rio)

Balkon 25 gr., parter 54 gr., wiecz. od 40 gr.

HELIOS Dziś pocz. o 2-ej. **Hymn młodości.** Wielki rewelacyjny film miłosny prod. amerykańskiej 1936.

M A M 19 L A T

W roli głównej znana gwiazda **Katarzyna H e p b u r n.** Nadprogram Atrakcje. Na I s. balkon 25 gr., parter 54, wiecz. od 40 gr.

Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. Szampańska operetka filmowa p. t.

„Księżniczka Czardasza"

Humor. Śpiew. Cygańska muzyka. Tańce.

W rol. gł. **Marta Eggarth, Hans Soenker, Paul Kemp** i inni

Nadprogram: Atrakcje dźwiękowe

Przetarg

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania w hali wagonowej na st. Łapy.

Oferty winne być nadesłane lub złożone do skrzynki przetargowej do godz. 12 dnia 6 lipca 1936 roku.

Bliższe szczegóły w Monitorze Polskim.

Lekarze

D-r JADWIGA ANFOROWICZ - SZCZEPANOWA

Choroby skórne i weneryczne.

Zamkowa 3 m. 9.

Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7

Kupno i sprzedaż

PLACE budowlane przy ulicy Portowej 24 do sprzedania. Informacje — ul. Św. Jacka 9—1, tel. 13-11.

Lokale

Słoneczny, duży pokój umeblowany do wynajęcia na parterze. Wejście niekrępujące. Łazienka, telefon. Zygmuntowska 22 m. 1. T el. 6 40.

Do wynajęcia pokój słoneczny i ciepły z niekrępującem wejściem ul. Dąbrowskiego 7 m. 4.

Letniska

LETNISKO z utrzymaniem, domki w lesie, rzeka, radjo, lekcje francuskiego. Rodzinom i Akademikom zniżka, Mickiewicza 15 m. 26 g. 4—6.

Nauka

DYREKCJA Kursów Maturalnych Sekcji Szkoln. Średn. Z.N.P. w lokalu gimn. Zygmunta Augusta w Wilnie, podaje do wiadomości, że zapisy na kurs maturalny na r. 1936 — 37 przyjmowane są w wyżej wymienionym lokalu w godz. 17 — 18 codziennie.

Poszukuję pracy

MASZYNISTKA poszukuje posady Zgłoszenia Filarecka 34 m. 6. Tamże b. obywatelka ziemska poszukuje posady ochmistrzyni na wsi lub w miejscowości kuracyjnej, w pensjonacie. Wymagania skromne.

Różne

Pewny zarobek bez ryzyka Spiesznie poszukuję kompanjona do pewnego interesu z kapitałem od 600 do 800 złotych O warunkach dowiedzieć się można od 10 do 13 godziny oprócz Swiąt, ul. Popławska Nr. 7 m. 3

GINĄCY Z GŁODU I NĘDZY B. PLUTONOWY W. P. zgłosił się do Caritasu o pomoc. Potrzeba dla niego bielizny i ubrania, oraz jakie takie nakrycie. Caritas daje mu obiady, ale nie może zaopatrzyć go w odzienie. Zjada go robactwo, a według badań jest to człowiek bardzo zacny. Tą drogą prosimy o pomoc do Caritasu, ul. Metropolitalna 1 w godzinach od 9 do 3 po poł. pod „Dla b. plutonowego".

Zguby

ZGUBIONO na ul. Królewskiej okulary w czarnej oprawie, w nowym futerale. Uprasza się o zwrot do Redakcji dla „Uczenicy szkoły powsz.".

DNIA 7 CZERWCA r. b. znaleziono na ławce w ogródku przy Katedrze damską parasolkę. Odebrać w red. „Słowa" w godz. od 9-ej do 4-ej.

GOODCHILD 36)

SKORPJON

— Zatrzymały mnie nieoczekiwane wypadki.

— Przychodził tu jakiś człowiek z kartką od pana...

— Tak, miał czekać telefonu do mnie!

— Telefonowano kilka razy, ale nie wtedy, kiedy był ten posłaniec.

— Kilka telefonów? Któż to telefonował?

— Jakaś dama. Nie chciała wymienić nazwiska!

— Kiedy telefonowała ostatni raz?

— Przed godziną. Widocznie była bardzo niespokojna.

— Mówiła po angielsku?

— Tak jest, proszę pana.

Zdziwiony i niespokojny, Mc Line udał się do swego pokoju. W Wenecji nie znał kobiety, któraby mogła do niego dzwonić... Jedyna kobieta... ale myśl była tak zupełnie niepradopodobna, że Mc. Line odepchnął ją od siebie. Jednak podszedł do telefonu i zadzwonił do pałacu Verdi.

— Czy pani hrabina jest w domu?

— Nie wiem, proszę pana, a kto prosi?

Mc Line nie odpowiedział i powiesił słuchawkę. Odpowiedź służącej mogła mieć jedno tylko znaczenie: Celina była w domu! Jakim cudem poraz drugi uniknęła pewnej śmierci. Mc Line przebrał się szybko, wyszedł z domu i kazał gondoljerowi płynąć w kierunku pałacu Verdi.

ROZDZIAŁ XXVII

PRÓBA WYJAŚNIENIA SYTUACJI

Przyjeżdżając do pałacu Verdi, inspektor przekonał się, że Celina jest w domu: przez otwarte okna pałacu płynęły dźwięki muzyki. Mc Line zapłacił gondoljerowi i, stojąc na ganku przysłuchiwał się czas jakiś muzyce. Dopiero, gdy muzyka ucichła, zadzwonił.

Lokaj otworzył drzwi.

— Czy pani hrabina przyjmie?

— Jak mam zameldować?

— Robert Henderson.

Lokaj wprowadził gościa do salonu i zniknął, jak bezcielesny cień. Muzyka właśnie znowu się rozpoczęła i nagle urwała się. Lokaj wrócił i poprowadził inspektora do dalszego salonu. Celina czekała na gościa, stojąc. Widać było, że była wzruszona.

— Celino!

Wyciągnęła do niego obie ręce. — Palce jej drżały. Opanowała się jednak i powiedziała z uśmiechem:

— Jestem bardzo... że pana widzę!

— Żeby pan wiedział, jak ja się cieszę!

— Starałam się odnaleźć pana...

— Mówiono mi o tem w hotelu. Nie rozumiem, jak to się wszystko stało!

— Pan myślał, że ja utonęłam?

— To było zupełnie jesne!... Ale potem zdecydowałem, że pani została żywcem pogrzebana w ruinach zamku.

— Więc pan wie, że zamek został zburzony?

— Tak, byłem tam, po katastrofie!.. Uratowano tylko Carlosa. Reszta zginęła. Pani cudem ocalała.

— Byłam tam podczas katastrofy.

— Jakże to się stało, że pani żyje?

— To było straszne! Kiedy wpadłam do wody, prąd uniósł mnie odrazu daleko, ale uczepiłam się jakiejś gałęzi i utrzymałam się przy brzegu. — Krzyczałam, wołałam o pomoc, ale nikt mnie nie słyszał. Potem nagle rozległo się szczekanie psów i rzucił się na mnie olbrzymi pies. Byłabym napewno zagryziona żywcem, gdyby nie zasłaniały mnie splątane gałęzie. Potem nadbiegli ludzie ze Scarlottim. Rozpytywali oczywiście przedewszystkiem o pana.

— I cóż pani powiedziała?

— Cóż ja mogłam powiedzieć, kiedy sama nic absolutnie nie wiedziałam! Scarlotti był wściekły. Odprowadzono mnie znów do zamku i ulokowano w pokoju, w którym pan mnie widział. Przebrałam się i, zapewne, zasnęłam trochę. Obudziło mnie głośne stukanie do drzwi. To Scarlotti dobijał się do mnie. Klął straszliwie i stukał, gdy stało się coś niezwykłego...

— Lawina?

— Tak. Straszliwy huk, wicher, jak huragan... Widziałam,jak ściany rozpełzły się... Nie, tego nie można opisać! Kiedy obudziłam się, leżałam pod odkrytem niebem, wśród gruzów i połamanych mebli. Słyszałam dookoła straszne jęki. Podpełzłam bliżej i zobaczyłam Scarlotti'ego. Był przywalony olbrzymią płytą. Wołałam na pomoc, ale nie było nikogo. Nie mogłam mu w niczem ulżyć, ani osunąć płyty kamiennej. Widziałam, że umiera. Postałam przy nim kilka chwil i uciekłam. Zdawało się, że zaraz zwarjuję. Biegłam przez las, nie wiedząc, gdzie jestem! Wreszcie wybiegłam na jakąś drogę. Zdarzył się jakiś samochód, który mnie zawiózł do Bolonji. Kiedy przyjechałam tam, okazało się, że wszyscy wiedzą już o katastrofie. Wróciam więc do domu.

W głosie jej znać było silne zdenerwowanie. Musiała być ogromnie przejęta i wzruszona swemi przeżyciami.

— Pani, nie odniosła żadnych ran ani obrażeń?

— Nie, tylko kilka zadraśnięć. Ale za nic na świecie, nie zgodziłabym się przeżyć powtórnie coś podobnego! — Gdybyśmy nie uciekli wtedy z piwnicy, leżelibyśmy już oboje pod gruzami... Kiedy o tem pomyślę...

— Byłem przekonany, że pani tak właśnie zginęła, kiedy Carlos powiedział mi, że panią znaleźli w potoku i odprowadzili na zamek!

— Cóż to za zwierzę ten Scarlotti!

— Jest człowiek, który się będzie szczerze cieszył z tego wszystkiego.

— Kto?

— Skorpjon! Czyli „Henryk", jak go nazwał Scarlotti.

—Dlaczego pan przypomina mi o nim?

— Czyżby to było zupełnie niepotrzebne?

Celina załamała ręce i cofnęła się.

— Jakże bym chciała, żeby nasze spotkanie z panem było tylko snem!.

— Dlaczego?

— Dlatego, że tak jest bardzo trudno... Ja nie wiem, czego właściwie pan chce odemnie?

— Pan mnie śledzi nadal.. Nawet teraz! On czeka od pana raportu o tem, co ja robię...

— Ode mnie on się niczego o pani nie dowie! — odpowiedział sucho Mc Line.

— To jest bunt? Ależ to rzecz strasznie niebezpieczna! Chyba, że pan ucieknie z Wenecji. Bardzo się o pana boję.

— Dziękuję pani, ale ja się boję o panią... znacznie więcej! z z

— Nie trzeba się o mnie bać. Nie chcę, żeby pan łączył swój los z moim. Gdyby się panu udało wyrwać z łap tego człowieka, byłabym najszczęśliwsza! Czy pan ma pieniądze?

— Niewiele.

— Czy dosyć, żeby się dostać do Ameryki.

— Tak.

— Więc niech pan wyjeżdża! Niech pan wyjeżdża, jaknajprędzej. Statki odchodzą stąd codziennie. Nikt się nie dowie. Niech pan to zrobi... dla mnie! Błagam pana.

— Właśnie dla pani muszę zostać!

— Nie potrzebuję żadnej pomocy!

— To nie jest prawdą. Pani jest zbyt pewna siebie.

— Jutro już może nie będzie mnie tutaj...

W tym pałacu?

— Nie, w Wenecji...

— Dokąd pani jedzie?

— Nie wiem jeszcze. Teraz niech pan już sobie idzie, bo ja czekam gościa. Niech pan pomyśli o tem, co mówiłam, i da mnie znać o swej decyzji.

— Dzisiaj?

— Tak, wieczorem. Ale nie tutaj. Pojadę łodzią na pana spotkanie... przy Rialto.

— O której?

— O dziesiątej.

— Będę na panią czekał.

— Doskonale!.

(Dalszy ciąg nastąpi).

—::—::—

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Drukarnia „Słowa", ul. Zamkowa 2. Redaktor Henryk Kassyanowicz